OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

— THE WEEKLY —

GAZETA POLSKA

(GAZETA POLSKA W CHICAGO.)

APPEARING EVERY THURSDAY.

Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.

Represents the interests of nearly 1,000,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

Rates of advertising:

One line once... 50c.
One inch once... $2 00

SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.

One inch one year { First page... $40.00; Second and third page... 20.00; Fourth page... 30.00 }

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Dunabian Principalities, Turkey, in Asia, Africa & Australia and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.

All communications ought to be addressed:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ill.

The printing Office of "Gazeta Polska", executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA W CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

GAZETA POLSKA

W CHICAGO.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

Prenumerata wynosi rocznie:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie... $2
W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii... $3

Cena inseratów dla Polaków wynosi:

Od wiersza drobnego druku na raz jeden... c. 25
Od cala... $1 00

Następnie połowę.

Rocznie od cala { na pierwszej stronicy... $20.00; na drugiej i trzeciej stronicy... $10.00; na czwartej stronicy... $15.00 }

Dla obcych cena podwojona.

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprawdę płacących, bezpłatnie.

Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.

Rękopisy nie zwracają się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.

W drukarni "Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

No. 34. Chicago, Illinois, Czwartek 24-go Sierpnia, 1893 roku. Rok 21.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Telegramy Zagraniczne.

PRUSY ZACHODNIE.

Berlin, 16 sierpnia. Zostały już wygotowane plany dla założenia przy Gdańsku wolnego portu handlowego, których wykonanie pociąga za sobą ogromne koszta tak ze strony rządu jak i ze strony ludzi prywatnych. Rząd chce, aby Gdańsk był największym śpichlerzem zboża w północnych Niemczech.

Wisła wystąpiła ze swych koryt i woda zalała wszystkie sąsiednie okolice w pobliżu Torunia.

Berlin, 17 sierpnia. W pobliżu Królewca odbyły się dzisiaj różne manewra. Upał był niezmiernym i żołnierze cierpieli bardzo. Hrabia Klinkostroem, jeden z oficerów, został rażony udarem słonecznym i umarł w kilku minutach.

Z WATYKANU.

Rzym, 18 sierpnia. Papież wniósł dotychczasowy wikaryat Idaho w Stanach Zjednoczonych na biskupstwo.

ROSYA.

Petersburg, 16 sierpnia. W pobliżu Hapich, portu położonego niedaleko od Reval, utonęło wczoraj podczas burzy 17 rybaków, a los wielu innych nie jest znanym.

Wiedeń, 17 sierpnia. Lwowski „Przegląd" dowiaduje się, że w Kijowie odkryto spisek dla uzyskania niepodległości Ukrainy. Domy różnych podejrzanych osób zostały przeszukane przez policyą i mnóstwo studentów zostało uwięzionych. I w Charkowie uwięziono mnóstwo studentów z powodu ogłoszenia rękopismu, w którym jest żądane oswobodzenie Ukrainy z pod jarzma moskiewskiego.

Petersburg, 17 sierpnia. Umarł Leonti, arcybiskup moskiewski.

AUSTRYA-WĘGRY.

Wiedeń, 17 sierpnia. W Biskupicach w Kroacyi zostało mnóstwo mężczyzn uwięzionych za kaleczenie dzieci. Uwięzieni od lat wielu zajmowali się kaleczeniem dzieci, które później wysełali żebrać, lub na ten sam cel innym sprzedawali. Dzieci skradziono lub przywabiano do domów ludzi uwięzionych. Zostały, skoro przebyły próg, związane i męczone. Policya, gdy wczoraj wtargnęła do pewnego domu, znalazła tam dwie dziewczynki liczące lat 12 i 14 z połamanemi nogami. Inna dziewczyna leżała na łóżku związana. Miała złamaną rękę i oczy wyduszone. Dwoje innych dzieci w ten sam sposób pokaleczonych leżało na łóżkach w piwnicy. Zabrano mnóstwo narzędzi używanych do kaleczenia dzieci.

Wiedeń, 18 sierpnia. Depesze z Broisy w Rumunii i z Odessy donoszą, że tam się dało uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 20 sierpnia. Przeszło 30,000 socyalno-demokratów urządziło dzisiaj w Praterze demonstracyę dla przeprowadzenia 8-godzinnej pracy. Rozruchów nie było.

NIEMCY.

Berlin, 16 sierpnia. Umarł słynny malarz i dyrektor sztuk pięknych w Duesseldorfie, Karol Mueller.

Berlin, 17 sierpnia. „Reichsanzeiger" donosi, że począwszy od 25 sierpnia będzie zakazanym przywóz siana i słomy z Rosyi. Ma to być środek sanitarny, aby zapobiedz rozszerzeniu cholery po za granicą rosyjsko-niemiecką.

Berlin, 19 sierpnia. Hrabia Posadowski w Wesner został zamianowany sekretarzem stanu bióra wydziału skarbu niemieckiego, a nominacya ta powiększy jeszcze, jak się zdaje, otchłań powstałą pomiędzy Niemcami i Rosyą przez walkę cłową. Nowy sekretarz jest Polakiem i bynajmniej nie sprzyja Rosyi. Stoi w ścisłych stósunkach do agraryjnej partyi niemieckiej i dla tego też z pewnością nie będzie się starał o przeprowadzenie traktatu handlowego pomiędzy Rosyą i Prusami.

W walce cłowej nie ma zmiany. Z wszystkich środków handlowych donoszą, że Rosya najbardziej cierpi. W całej południowej Rosyi spadły ceny wszystkiego zboża. Pud żyta, którego produkcya kosztuje 75 kopiejków, jest sprzedawany za tyleż, t. j. za 75 kopiejków. Wkrótce przyjdzie do tego, że produkcya będzie wynosiła więcej, niż cena zboża na targach publicznych. Właściciele dóbr, którzy podczas przeszłorocznego głodu zaciągnęli pożyczki, nie mogą już zaciągać pożyczek, bo nawet nie mogą opłacać procentu od pożyczek.

— Nowe Towarzystwo, które chce zaprowadzić telegraf podmorski pomiędzy Australią i Ameryką, dostanie wspomóżkę od rządu niemieckiego dla położenia drótu telegraficznego pomiędzy Fidji i wyspami samoańskiemi, aż do Honolulu.

W szybie „Kaiserstuhl" w pobliżu Dortmundu wydarzyło się wielkie nieszczęście wskutek złego powietrza w kopalni. 50 ludzi zostało zabitych i mnóstwo ranionych. Szczegółów nie ma.

I w szybie króla Ludwika w pobliżu Bochum wydarzyło się wielkie nieszczęście. Przy rozsadzeniu węgla nabój eksplodował za rychło i siedmiu górników zostało zabitych i sześciu ranionych.

Berlin, 20 sierpnia. Żołnierz Schroeder, należący do pierwszego pułku gwardyi, zastrzelił się w Poczdamie, ponieważ podoficerowie źle z nim się obchodzili. Właściwą przyczyną jego samobójstwa ma być to, iż podczas ćwiczeń wojskowych urwał mu się guzik i z tego powodu obawiał się 7mio-dniowego aresztu.

— Piękna aktorka Liana z Lassen, była baronowa Seckendorff (mąż jej wziął od niej rozwód) wyszła za mąż za pruskiego księcia Aleksandra, który liczy lat 74.

— W tutejszych kołach rządowych istnieje obawa, że z powodu wypadku w Aigues Mortes może wybuchnąć wojna pomiędzy Włochami i Francyą, w którym to przypadku Niemcy musiałyby pomagać Włochom.

— Konsul Meyer, twórca północno-niemieckiego lloydu, obchodził w przeszłym tygodniu złote swe wesele.

Berlin, 20 sierpnia. Student, który podczas wakacyi udał się do Marsylii, umarł w swej wsi Donaueschingen na cholerę.

FRANCYA.

Paryż, 16 sierpnia. Członkowie sądu arbitracyjnego w kwestyi morza Behringa zgromadzili się dzisiaj a baron de Courcell wręczył zastępcom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oryginalne przepisy wyroku, podpisanego przez wszystkich sędziów arbitracyjnych. W pięciu punktach (jak już oświadczyliśmy w ostatnim numerze „Gazety Polskiej") wyrok wypadł na niekorzyść Stanów Zjednoczonych. Wyrok można streścić jak następuje: Został ustanowiony krótki czas łowów na psy morskie i to od 1go maja do 31go lipca. Oznaczono pas obronny, który się rozpościera na 60 mil na około wysp. Polowanie na psy morskie, czyli raczej rabusiowe polowanie jest dozwolonem od 1go sierpnia po za pasem morza Behringa. Przy polowaniu na psy morskie nie wolno używać broni palnej. — Amerykańscy sędziowie arbitracyjni są zadowoleni z wyroku.

Paryż, 17 sierpnia. Dzisiaj pobili się francuzcy i włoscy robotnicy w Aigues-Mortes w departamencie Gard. Bójka rozpoczęła się około południa na środku ulicy i trwała z małemi przerwami dwie godziny. Policya kilkakrotnie usiłowała zaprowadzić porządek, lecz nie była w stanie tego uczynić. 10 robotników utraciło życie, a 26 otrzymało niebezpieczne rany. Wieczorem miała bójka na nowo się rozpocząć, lecz policya zapobiegła jej.

Późniejsze telegramy donoszą, że po południu przybyło wojsko i policya z Nimes, aby zaprowadzić porządek. Po walce Francuzi, którzy byli zwycięzcami, usiłowali wytępić wszystkich Włochów, i napadali na każdego z nich nożami i pałkami, gdziekolwiek go tylko spostrzegli.

Włosi ubiegli z miasta i większa część tych, którzy brali udział w walce ukryła się w budynkach sąsiednich farmerów, które zabarykadowali. Wojsko, skoro przybyło, ocaliło tych Włochów, ocaliło Francuzów i towarzyszyło pierwszym tj. Włochom do dworca kolejowego, gdzie większa ich część wsiadła na pociąg udający się do Marsylii. Donoszą także, że w ogóle było 40 rannych, 10 trupów znaleziono, lecz niezawodnie znajduje ich się jeszcze więcej po polach. Wszyscy zabici i większa część rannych są Włochami.

Paryż, 18 sierpnia. O przyczynie wczorajszej krwawej bójki pomiędzy francuzkimi i włoskimi robotnikami w Aigues Mortes: Kilku robotników w solarniach, Francuzi i Włosi, pokłócili się o myto i ztąd powstała ogólna walka. Nowych rozruchów nie potrzeba się obawiać, gdyż burmistrz miasta dał ogłosić, że żaden Włoch nie dostanie zatrudnienia w solarniach.

Londyn, 18 sierpnia. Paryzki korespondent do „Times" donosi: Zostało najmniej 50 ludzi zabitych i 150 ranionych. Francuzi liczący około 500 dusz byli uzbrojeni w broń każdego rodzaju — w oskardy, pałki i broń palną. Około 500 Włochów zabarykadowało się w domu pewnego farmera, gdzie ich Francuzi natychmiast oblegli. Zaraz potem zaczęła się regularna bitwa i tylko jeden Włoch uszedł, lecz ścigano go póty, póki nie padł.

Paryż, 21 sierpnia. Wczorajsze wybory odbyły się nadzwyczaj spokojnie. W Paryżu zostali po większej części wybrani radykali.

O godzinie pierwszej donoszą, że zostało wybranych 105 republikanów, 12 rojalistów i 3 rewizyonistów. W 68 przypadkach muszą się odbyć ponowne wybory.

WIELKA BRYTANIA.

Londyn, 16 sierpnia. Grono młodych ludzi z Kilkee w hrabstwie Clare, Irlandyi, urządziło wycieczkę w łodzi na rzece Shanon, gdzie takowa tworzy tak zwaną Carrigabolt zatokę. Z jakiejś przyczyny łódź się przewróciła i siedmnastu ludzi znalazło śmierć w rzece.

Londyn, 17 sierpnia. Strajk górników w Walii wywołuje przykre niepokoje. Tysiącami udali się strajkierzy do kilku kopalń w Ronddha dolinie i usiłowali tamtejszych ludzi przemocą wstrzymać od pracy. W Ebbvale jest położenie tak groźnem, że przywołano 200 żołnierzy i wzmocniono siłę policyjną. I w kilku kopalniach w Aberdare okręgu wstrzymano pracę gwałtem. Starsi ludzie chętnie powróciliby do pracy, lecz strajkierzy, po większej części młodzi ludzie, wstrzymują ich od tego.

Londyn, 17 sierpnia. Parowiec Columbia, który jutro udaje się z Southampton do Nowego Yorku, zabrał ze sobą $1,440,000 w złocie.

Southampton, 18 sierpnia. Parowiec Trave z Bremen, zabrał ze sobą $910,000 w złocie dla amerykańskich biznesistów.

Londyn, 19 sierpnia. „Campania" zabrała dzisiaj 4,225,000 w złocie dla Stanów Zjednoczonych, a „New Nork" $150,000.

— Położenie w południowej Walii, gdzie panuje strajk robotników, nie polepszyło się. Dla obrony kopalń przywołali ich właściciele wojsko. Strajkujący górnicy żądają podwyższenia myta o 20 procent, na co właściciele nie chcą się zgodzić. Dotychczas utracili robotnicy $1,500,000. W poniedziałek zastrajkuje 11,000 górników w Fifeshire.

WŁOCHY.

Rzym, 19 sierpnia. Z powodu wypadku w Aigues Mortes w Francyi dużo właścicieli składów zamknęło takowe. Domonstracye antifrancuzkie są na porządku dziennym w pobliżu poselstwa francuzkiego i w innych częściach miasta. Policya rozgania tłum.

Rzym, 20 sierpnia. Wskutek wypadku w Aigues Mortes Włosi są niezmiernie rozjątrzonymi. Wczoraj wieczorem uderzył tłum na seminaryum duchowne w pobliżu kościoła Santa Chiara, zerwał herb francuzki i deptał go nogami, powybijał okna i chciał wyłamać drzwi. Policya rozpędziła tłuszczę. W Medyolanie i Turynie ogłoszono pamflety podburzające lud przeciw Francuzom.

INDYE WSCHODNIE.

New York, 16 sierpnia. Urzędownie donoszą, że Bombay znajduje się w rękach pospólstwa. Wojsko jest bezsilnem. Wszystkie meczety zostały spustoszone i wielu ludzi zostało zamordowanych. Europejczycy mieszkający w Bombay są w przestrachu.

Bombay, 19 sierpnia. Rozruchy religijne wybuchły dzisiaj na nowo i przez kilka godzin toczyła się zacięta walka po ulicach. Hindusi mieli dzisiaj znów święto i władze spodziewały się ponownych zatargów. Lecz policya i wojsko nie mogło patrolować po całem mieście. Skoro zaprowadzano porządek w jednej części miasta, zatargi wybuchały znów w innych dzielnicach. Hindusi rzucali się na meczety, które obrabowywali i pustoszyli.

Bombay, 17 sierpnia. Pomimo pozornego spokoju zaufanie mieszkańców nie wróciło. Składy są pozamykane a wszystkie pociągi są przepełnione familiami, które wyjeżdżają na wieś, aby być bezpiecznemi podczas ogólnego buntu w Bombay. Klasy robotnicze nie chcą się udać do pracy, aż po dniu jutrzejszym, który jest mahometańskim dniem modlitwy. Wszędzie znajduje się wojsko, a okręty wojenne znajdujące się w porcie skierowały armaty na miasto.

ARGENTYNIA.

Valparaiso, Chile, 16 sierpnia. Stan oblężenia został zaprowadzony po całej Argentynii. Wiele osób zostało wczorajszej nocy zabitych i ranionych podczas bitwy pomiędzy wojskiem federalnem i radykalnymi rewolucyonistami. Wojsko ma obecnie kontrolę w La Plata, lecz pomimo to panuje anarchia w mieście. Morderstwa i rabunki są na porządku dziennym, a władze wojskowe nie mogą im zapobiedz.

Buenos Ayres, 18 sierpnia. Powstańcy w prowincyi Corrientes odnieśli zwycięztwo nad wojskiem rządowem i udają się do miasta Corrientes.

W La Plata powstańcy są obecnie bezczynnymi.

SAN SALVADOR.

San Salvador, 16 sierpnia. Dzisiaj rano usiłowało uciec kilkunastu więźniów wojskowych, należących do oddziału pułkownika Flores, którego niedawno rozstrzelano. Zastrzelono 17 z nich.

MEKSYK.

Mexico, 20 sierpnia. Z Guaymas w stanie Sonora donoszą, że w Sierra Madre górach pobili się Indyanie z szczepu Yaquis'ów, którzy chcieli ukraść w Arenas bydło, z 45 żołnierzami pod naczelnictwem kapitana Ayala. Siedmiu żołnierzy zostało zabitych.

CHOLERA.

Nowy York, 15 sierpnia: Z kwarantanny nie donoszą o dalszych wypadkach cholery. Z jednym wyjątkiem znajdują się wszyscy pacyenci na wyspie na drodze polepszenia. Dzisiaj nadeszła z Neapolu telegraficzna wiadomość, że cholera wybuchła w Barra, Portici, Torre, Annunziata, Castelamare, Pegano, Nocera, Cava, Meta, Masa, Sorrento, Amalfi, Capri i Pozzuoli: Miasta te leżą na południe od Neapolu.

Berlin, 16 sierpnia. Trzech Polaków umarło wczoraj w wschodniej części miasta. Cholera srożąca się obecnie w Berlinie została przywieziona z Polski pod zaborem rosyjskim. Nazwiska ofiar są: Kynal, Zamin i Mideralska.

Wiedeń, 16 sierpnia. W obozie wojskowym położonym 23 mile od miasta Brueck, wydarzył się wypadek cholery.

Ze Lwowa, stolicy Galicyi donoszą, że cholera się sroży w Nadwornie i Slatynie. Podczas ostatnich 24 godzin wydarzyły się 24 wypadki cholery, 11 z śmiertelnym wynikiem.

Wiedeń, 17 sierpnia. Cholera rozszerza się nadzwyczaj szybko po Galicyi. Dotychczas tylko padło 29 osób ofiarami zarazy. Manewra mające się odbyć tutaj zostały odłożone. Urzędownie uznano, że Nadworna jest siedzibą zarazy. Powiadają, że rząd milczy o cholerze, aby nie stawiać przeszkód wywozowi zboża.

Neapol, 17 sierpnia. Podczas ostatnich 24 godzin zachorowało tam aż 11, umarło 8 osób na cholerę.

Lwów, 17 sierpnia. Z Nadworni miasta liczącego 6000 mieszkańców donoszą o siedmiu zachorowaniach i siedmiu wypadkach śmierci na cholerę. W Śniatynie nad Prutem umarł jeden człowiek na cholerę, lecz nikt nie zachorował.

Rzym, 17 sierpnia. Z Neapolu donoszą o 10 nowych wypadkach cholery, i o sześciu wypadkach śmierci na tę zarazę. W Sulmona w prowincyi Aquila wydarzyły się dwa nowe wypadki śmierci, lecz nikt nie zachorował na cholerę. W Campobasso, mieście położonem 50 mil od Neapolu, zachorowało dzisiaj rano kilku ludzi.

Wiedeń, 17 sierpnia. Z Moskwy nadchodzi wiadomość, że cholera zmniejsza się w Moskwie i w gub. uralskiej.

Wiedeń, 18 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach wydarzyły się w Galicyi 23 nowy wypadki zachorowania na cholerę, i w tym samym czasie 22 wypadki śmierci na cholerę.

Petersburg, 18 sierpnia. Na cholerę zachorowało w tym tygodniu w Rosyi 2113, umarło 768 ludzi.

Bukareszt, 18 sierpnia. O 9 nowych zachorowaniach i dwóch wypadkach śmierci na cholerę donoszą z Braiłowa, głównego portu Rumunii. W Sulinie, w miejscowości położonej w pobliżu ujścia rzeki tej samej nazwy wydarzyło się 9 nowych wypadków, 2 ze śmiertelnym wynikiem, w Galaczu 10 nowych zachorowań i 7 wypadków śmierci na cholerę.

Rzym, 19 sierpnia. O dziewięciu nowych wypadkach, 6 z śmiertelnym wynikiem donoszą z Neapolu. W prowincyi Campobasso sroży się cholera tylko w mieście Fosseta.

Peszt, 20 sierpnia. W Szulnoku, miejscowości położonej 50 mil ztąd na wschód wybuchła cholera.

Matka i grzechotnik.

Z Oakland, Ill., donoszą 21 sierpnia: Pani Williamson mieszkająca w pobliżu Ambraw rzeki spostrzegła wczoraj w kołysce swego 6 miesięcy liczącego niemowlęcia grzechotnika leżącego tuż obok jej dziecka. Bez wachania się pobiegła nasamprzód po rewolwer męża, a powróciwszy schwyciła grzechotnika za ogon i rzuciła go o podłogę. Wąż chciał się rzucić na nią, lecz trzy wystrzały położyły koniec jego życiu, chociaż już ranny śmiertelnie usiłował ukąsić ją w nogę, lecz tylko przegryzł trzewik, nie mając już siły dosyć dotknąć jej ciała.

Imigranci z okręgów cholerycznych.

Z tuzin imigrantów z okręgów europejskich, w których cholera panuje, zdołało w sobotę przejść przy „Suspension" moście na terytoryum amerykańskie. Dr. Ring z szpitala marynarskiego ma za nadto pracy a prośby jego o przysłanie mu pomocnika, były dotychczas daremnemi.

Przybyły dwa pociągi z Canady, a gdy dr. Ring zajmował się rewizyą pasażerów jednego pociągu, konduktor odjechał z drugim, na którym się znajdowali ludzie z okręgów cholerycznych. W sobotę przybył dr. Ring do Buffalo i wyjął „warrant" na konduktora, który przestąpił prawa imigracyjne.

Rozruchy robotnicze w Nowym Yorku.

Z Nowego Yorku donoszą 17-go sierpnia: Pierwszy z buntów przepowiedziany od niejakiego czasu przez przewodników robotników i innych wskutek bezrobocia, wybuchł dzisiaj.

Około 5000 ludzi uderzyło na Walhalla halę przy Orchard ulicy, ponieważ im wzbroniono wstępu. Powybijali wielkie okna lustrowe, wyłamali drzwi, które im przed nosem zamknięto i zajęli miejsca. Używali różnych przedmiotów do rzucania, aż nadeszła policya, która bez wszelkich usiłowań rozproszyła tłum, uwięziwszy trzech czy czterech przywódzców, których zaprowadzono do sądu na Essex ul. Tłum groził zburzeniem sądu, lecz nie było żadnej demonstracyi, gdyż sędzia Voorhis uwolnił uwięzionych.

Tłum zaprowadził ich w tryumfie do Walhalla hali uważając, że odniósł wielkie zwycięztwo nad policyą i z radości porozbijał w hali, co tylko mógł. Właściciele hali apelowali do policyi. Przybył kapitan Devery na czele 20 ludzi i zaatakował tłum, który zrazu stawiał opór, lecz wnet się rozpierzchł.

Połowa tych ludzi miała po południu „mass-meeting", na którym zażądała pracy dla robotników umierających z głodu. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w sobotę, aby się naradzić nad najlepszemi środkami dla zaradzenia nędzy pomiędzy robotnikami nie mającymi pracy.

Dwókołowcy w Chinach.

Nie tak dawno temu ob. Segiers chcący objechać świat na dwókołowcu, przybył także do Chin, jeżeli się nie mylimy do Saigon. Tu jednak, zdaje się, że ludność jeszcze nie zaznała „bicyklisty", bo wzięła się do różnych narzędzi, aby zabić „mniemanego djabła", jak przyłączona rycina przedstawia.

Cholera w Nowym Yorku.

Z Nowego Yorku donoszą 20-go sierpnia: Władza zdrowia ogłosiła dzisiaj co następuje: Antonie Carlove, liczący lat 50, którego stan zdrowia już się polepszył, umarł dzisiaj na Swinburne Island na cholerę. Resztę pasażerów wysłano do Ellis Island.



Chinczycy uważają dwukołowiec za szatana.

Kopał własny grób.

Z Wichita, Kansas, donoszą 17 sierpnia: James Weirick, zamożny farmer, który od niejakiego czasu cierpiał mniej lub więcej na obłąkanie zmysłów, udał się wczoraj do odległej części swej farmy, wykopał grób, położył się w nim i właśnie chciał swe ciało zasypać ziemią i błotem, gdy go odkryto i zaprowadzono w bezpieczne miejsce.

Straszliwe nieszczęście.

Z Leroy, N. Y., donoszą 20-go sierpnia: Dzisiaj wydarzyło się na krzyżówce Lehigh Valley kolei z Lake ul. wielkie nieszczęście, wskutek którego zostali zabici: L. J. Bowee, żona jego, ich córka Ola, panna Nancy Wicks, wszyscy z Leroy i panna Emma Bowden z Nowego Yorku. Partya ta udawała się do kościoła, lecz najechał ich na torze pociąg ekspresowy.

Złoto leży na ulicy.

Z Whithing, Ind., donoszą 19go sierpnia: Pociągowi Fort Wayne kolei pędzącemu do Chicago wydarzyło się nieszczęście. Parowóz wywrócił się na krzyżówce z koleją „pasową". Trzeci wagon zawierający $250,000 wykoleił się, otworzył się i pieniądze wypadły na ulicę, rozsypując się w wszystkich kierunkach. Przytem zapaliły się wagony i tylko szybkie przywołanie straży ogniowej zapobiegło ogólnemu pożarowi. Nie wiadomo, czy odnaleziono wszystkie pieniądze. Dwóch robotników pracujących nad odsuwaniem szczątek zostało pokaleczonych przez belkę, która na nich spadła.

Burza.

Nowy York i okolicę odwiedziła w sobotę burza elektryczna połączona z ulewą. W Atlantic Highlands, N. Y., został zabity przez piorun na 61 ulicy John Colson. Pod No. 254 Fourth ave. utonął Michael Debelle w piwnicy, w której spał. Woda zalała podziemię. W South Plainfield, N. J., uciekł przed burzą do łazienek H. E. Harned; łazienki się zawaliły a Harned utracił życie.

W Williamsburgu został sparaliżowanym przez piorun straganiarz Mikołaj Ditrus i ten sam grom unieprzytomnił Jerzego Haverly palacza w Tivoli browarni w Williamsburgu.

Pożar w McKeesport, Pa.

Z McKeesport, donoszą 19 sierpnia: Około północy pożar zniszczył tartak i składy drzewa firmy Taylor & Shoup, jako i trzy domy mieszkalne. Strata $50,000.

Telegram dziękczynny od papieża Leona.

Z Nowego Yorku donoszą 20-go sierpnia: Arcybiskup Corrigan, który wraz z delegatem papiezkim Msgr. Satollim wysłał Ojcu św. powinszowanie w jego imieniny (św. Joachima), odebrał dzisiaj rano 20 minut po godzinie 12-tej telegram podpisany przez sekretarza papiezkiego, kardynała Rampolla, w którym papież mu dziękuje za jego przychylność dla stolicy apostolskiej.

Eksplozya.

Z Joliet, Ill., donoszą 20 sierpnia: W fabryce drutu (barb wire) firmy Lambert & Bishop w Joliet rozsadziła się część kotła parowego wczoraj wieczorem. Cieśla Jerzy Carpenter został poparzony tak, że dzisiaj umarł. Jno. Whitman, superintendent jeneralny został także niebezpiecznie popalony i Corey, E. Robinson, jen. manażer z pewnością także umrze. W poniedziałek miało 400 ludzi rozpocząć pracę w tej fabryce, która tymczasem nie może zostać otwartą.

Kradzicielka koni.

Z Valparaiso, Ind., donoszą 20 sierpnia: Dzisiaj skradziono ob. P. L. Cifford, mieszkającemu w pobliżu miasta konia i wóz. Widziano, iż kobieta odwięzywała konia przywiązanego do słupa. W dwie godziny później policya już była w jej tropach. Gonitwę ukończyła 30 godzinna podróż do Crown Point, gdzie złodziejkę schwycono. Jest młoda jeszcze i jak się zdaje inteligentna niewiasta, licząca lat 23. Powiada, iż się nazywa Nellie Grey i pochodzi z Rochester, Ind.

Kukurydza.

„American Agriculturist" donosi, że według ścisłego obliczenia można się w tym roku spodziewać 1,750,000,000 buszli kukurydzy, 443,000,000 buszli pszenicy, 620,000,000 buszli owsa, 83,000,000 ton siana.

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAINSKI.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z R. 1768

— PRZEZ —

MICHAŁA CZAJKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.

— Moja Mościa Pani, to wszystko dobrze z kazalnicy mówić, ale na świecie jak kto ma majątek to i Pan Bóg i ludzie mu dopomagają; a jak kto nie ma, to Bóg mu pewnie nie da. Waćpani trafia się honor i majątek. Pan Graf Tamara Pułkownik, dziedzic mnogich włości, żąda ręki starszej mojej synowicy; idzie tu o Waćpani przyzwolenie.

— Mego przyzwolenia mieć nie będzie; jeszcze za życia mego męża ręka Magdusi przyrzeczona Panu Atamanowi Nekrasie, a jej serce poszło za naszą wolą.

— Drwij Waćpani z serca dziewczyny, tego kocha kogo widzi; dobrze wychowana Panna temu oddaje swoją rękę i serce, komu starsi każą. Co zaś do woli nieboszczyka brata, czytaj Waćpani jego list przedśmiertny. —

I oddał jej w ręce papier.

Pani Gubernatorowa otworzyła go i czytała:

„Bracie Janie! za chwilę pożegnam to życie. Ginę z rąk sługi, któremu nieraz świadczyłem dobrodziejstwa; ale nie tak mi straszną śmierć, nie tak przykrą niewdzięczność, jak boleśnem zawiedzenie nadziei; Nekrasa którego obrałem za podporę mojej rodziny, w którym nawykłem widzieć najlepszego syna Polski, ma porozumienie z hajdamakami, i z nimi razem godzi na naszą zagładę; mam dostateczny dowód jego zdrady w słowie Gonty, w potwierdzeniu Dubyny. Zaklinam ciebie Bracie Janie mojem imieniem, twoją powagą opiekuna i stryja, oprzyj się związkom mojej córki z Nekrasą. Żona moja i córki będą ci posłuszne, a gdyby niemi nie były, przekleństwo moje niech ich ściga aż do grobu. Bracie, zapomnij dawne niesnaski, a bądź opiekunem mojej żonie i dzieciom; o to ciebie błaga twój brat Adam."

Pani Chiczewska list opuściła na ziemię, ręce palcami splotła, a usta zaniemiały milczeniem. Ksiądz Gwardyan zwycięzkim wzrokiem rzucał na siostrę, zacierał dłonie.

— A co, widzisz Waćpani co to za ptaszek, ten Nekrasa? Będziesz że się jeszcze wahała z przyjęciem honoru, jaka się nadarza twej córce? —

Pani Chiczewska nic nie mówiła. Panienki czy przez ciekawość, czy przez troskliwość o matkę, stały ciągle na podsłuchach; niektóre słowa dolatywały do nich, ale tak niezrozumiale i bezładnie, iż żadnego znaczenia nie mogły z nich skleić; ale kiedy zauważyły długie milczenie a potem donośniejszym głosem wymawiane słowa przez Księdza Gwardyana, mimo strach stryja, mimo bojaźń narażenia się na połajanie matki weszły obiedwie do pokoju. Ksiądz Jan nie zmarszczył się na to przekroczenie zakazu, ale szybko podjął list i oddał Magdusi.

— Czytaj Waćpanna. —

Matka pożałowała ją słowy:

— Biedne dziecko. —

Magdusia zbladła, oburącz trzyma papier a ręce trzęsą się jak w febrze, oczy się obłąkały, krew z ust uciekła; zadrżała i padła na podłogę. Matka i Joasia porwały ją i zaniosły na łożko, a Gwardyan spojrzał zimno.

— Nie trwożcie się, te fochy niewieście przejdą, dać rumianku; ja tu przyszlę Księdza Anzelma, on się zna na lekach — i wyszedł. —

Jak lód zimna twarz Magdusi, a usta oddechu nie przepuszczają, zęby się ścięły; po długich odcieraniach octem i spirytusem, westchnęła; nadszedł Ksiądz Anzelm z flaszeczkami, przystąpił do chorej, wlał kilka kropel miętowego oleju, potarł skronie octem siedmiu złodziei. Magdusia spojrzała na przytomnych.

— On nic nie winien, oczernili go w oczach ojca — i zaczęła drżeć. Po chwili tego paroksyzmu, policzki jej poczerwieniały, oczy błyszczały jak brylanty, porywała się z łóżka.

— Nekraso! Nekraso! ja ci będę wierną! —

Całowała srebrny pierścień, potem ręką groziła. — Uciekaj oszczerco! serce ci wydrę z łona! — i zaczęła płakać rzewnie, nareszcie się zmogła i zasnęła.

Ksiądz Anzelm kazał aby spokojnie ją zostawić i chciał wychodzić, kiedy Pani Chiczewska pokazała mu list.

— Księże Anzelmie, jak ci się zdaje? — Czytał Anzelm.

— Ja temu nie wierzę; ojciec Wernyhora poczciwy człowiek, jego nikt nie oszuka, a i ten młodzieniec ma na swojej twarzy piętno cnoty. — Pomyślał trochę; potrząsł głową — albo oszukano Pana Adama, albo list zfałszowany.

— O nie! to ręka mego męża! —

Joasia tymczasem przeczytawszy list, zapłoniła się rumieńcem. — Mamo, ja na Boga, na Matkę Najświętszą przysięgnę, że to nie prawda; łudzono Tatkę; umyślnie ten zbrodniarz Gonta nakłamał na Pana Nekrasę, aby pomścić się nad nim.

— Może to być, ale po takim liście jakże Magdusia może być żoną człowieka posądzonego o zdradę przez Ojca; co by na to świat powiedział? —

Anzelm odrzekł z pokorą.

— Byle czyste było sumienie, nie trzeba zważać na gadania świata; świat najcnotliwszego człowieka olży imieniem zbrodniarza, jutro zbrodniarza posadzi na tronie cnoty; prawda zakryta przed oczyma ludzi, sam Bóg tylko jaśnie ją widzi. Ci ludzie co teraz obwiniają Nekrasę, za chwilę może innem przekonaniem się napoją; zostawić to trzeba czasowi, a ufać we wszechmocną łaskę Boga. —

Poszedł Ksiądz Anzelm. Pani Chiczewska, Joasia i niańka Magdusi na przemian przy chorej siedziały; słabość się nie pogorszała, ale sen jakby letargiczny trwał przez noc aż do rana. Na ekonomii mnóstwo gości. Panowie Jenerałowie, Branicki, Podhoroczanin, oficerowie polscy moskiewscy, kilkunastu obywateli między któremi odznaczał się Pan Złotnicki swojem naszczekiwaniem na Konfederatów, i mnóstwo oficyalistów z postronnych wiosek; było też tam oprócz Gwardyana kilku księży łacińskich, i z dziesięciu popów. Pan Pułkownik Tamara, jako postojaniec Kuny, sprawiał urząd gospodarza, chociaż jadło, napitki i służba były Pana Branickiego. Tylko co przyjechali z polowania. Pan Branicki wchodził do pokoju, kiedy mu Tamara oddał list. Polski Jenerał przeczytawszy, wziął pod rękę moskiewskiego Pułkownika, odprowadził go na stronę.

— Pan Pułkownik powinieneś być pewnym, że dokładam wszelkich starań aby Pana ożenić z Panną Chiczewską; choć to szlachcianeczka, ale mybyśmy coś lepszego mogli znaleźć w Polsce dla Pana; ale kiedy tak się zachciało niech i tak będzie; kaprys Pański to dziwna rzecz. Obiecałem temu Gwardyanowi Prowincyalstwo i Kanonię, byle by nam skutecznie dopomógł. —

Tamara mu dziękował całując go w ramię, a Branicki dalej pytał — ale gdzież jest posłaniec co ten list przywiózł od Kreczetnikowa? Nasz przyjaciel poleca abym się z nim rozmówił.

— To Błachoczynny Bazyli, obawia się pokazać w obec tylu ludzi, chciałby sam na sam z Panem Jenerałem pomówić.

— Niech nie będzie gapiem, tu nie masz Konfederatów; zapędziliśmy ich daleko, a wkrótce zapędzimy tam gdzie pieprz nie rośnie, a szlachtę co tu jest łatwo uchodzić. Powiedz mu Pan niech tu wejdzie. —

Tamara wyszedł i niebawem wrócił z Błachoczynnym Czechryńskim. Pop jak lis ukradkiem krok stawiał i strzygł oczyma na wszystkie strony, aby wyczytać jakiem wrażeniem jego osoba działa na przytomnych. W tem Branicki postąpił naprzód:

— Panowie bracia szlachta, przedstawiam wam Błachoczynnego Czechryńskiego, jest to mój dawny znajomy, we względach u cesarzowej Pani, a nasz dobry przyjaciel: chociaż Panowie Konfederaci tysiąc obelg na niego miotali, ja wam zaręczam, że to wszystko fałsz i dla tego proszę o dobre zachowanie dla naszego gościa. —

Pan Złotnicki pierwszy skwapliwie powitał Popa, a za nim poszła w ślady cała czereda zauszników.

Po wieczerzy Pan Branicki zabrał się z Błachoczynnym do ostatniego pokoju i tam się dowiedział, że wszystkie układy z Atamanem Koszowym szły jak najlepiej póki Błachoczynny był w Siczy. Kałnyszewski przyrzekł wysłać po raz drugi na wyrżnięcie szlachty ruskiej, ale zaledwie pop Zaporoże opuścił, doniesiono mu, że Wernyhora i Nekrasa przybywszy z Seraskierem Bałty wszystko popsowali, i teraz nie ma co rachować na Atamana Koszowego.

— Wojna z Tatarami pewna — mówił dalej. — Zaporożce pójdą im w pomoc; myślałem że Nekrasa chcąc widzieć narzeczoną swoją Laszkę, do Polski ze swoim Kureniem wkroczy, to byśmy łatwo mogli mu dać radę, ale tego starszego Wernyhorę nie tak to łatwo oszukać. Wie on że bez Nekrasy z Zaporożcami wszystko możemy zrobić: tak nakręcił rzeczy, że Sawa ruszył posiłkować Konfederatom, a jego ulubiony wychowaniec pozostał, ażeby na Zaporożu rej wodzić. Jeszcze dotąd nie mogę odżałować że ten przeklęty Żeleźniak nie dozwolił mi spełnić zamiaru w Sokołówce. (C. d. n.)

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs.	Portoryum.
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W. K. P., Prus W. i Z. i Szlązka -	24½	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier) - - - - -	41	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem - -	51½	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi - - -	41¼	25
Kroner do Danii, Szwecyi i Norwegii	27⅜	25
Lira do Włoch - - - -	19½	25

W. DYNIEWICZ.

Kalendarz Tygodniowy.

Sierpień 1893.

24 Czwartek, Bartłomieja, ap., Aurory.
25 Piątek, Ludwika kr., Genezego.
26 Sobota, Samuela, Zefiryna, Wiktora.
27 Niedziela, Gebharda, Józefa Kalas.
28 Poniedziałek, Augusta b., Adeliny, Hermana.
29 Wtorek, Ścięcie św. Jana Chrzc., Sab.
30 Środa, Róży p., Nonnata, Pauliny.

Korespondencye "Gaz. Pol."

Alberta, Minn., 11 sierpnia 1893 r.

Dzień 2 sierpnia br. był dla nas wielce uroczystym i głęboko zapisał się w pamięci naszej, chociaż cząstka naszych życzeń i oczekiwań niezależnych od nas przyczyn spełnić się nie mogła.

Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz ks. Biskup Otto Zardetti z St. Cloud raczył przybyć do nas. Według przepisu kościelnego powitany i z należną czcią podejmowany dopełnił wizyty arcypasterskiej, przemówił serdecznie do licznie zgromadzonych parafian, podniósł wielkie zasługi narodu polskiego, zachęcał do zgody i jedności, która jest istotnem znamieniem prawdziwych chrześcian-katolików i koniecznym warunkiem wszelkiego postępu, pobłogosławił nam i bierzmował 145 osób. Parafię naszą zaszczycili obecnością, i pracą swoją: Najczcigodniejsi kapłani polscy: ks. Majer i ks. H. Jażdżewski z St. Paul, ks. J. Pacholski z Minneapolis i ks. Kitowski z Swan River; z St. Cloud towarzyszył ks. Biskupowi jako kapelan ks. Brogan — kapłan narodowości niemieckiej — zacna dusza ks. J. Pacholski śpiewał prześlicznie sumę, ks. H. Jażdżewski doskonałe wygłosił kazanie a ks. Majer wiernie tłumaczył po polsku przemówienie ks. Biskupa O! takich dzielnych pracowników w kościele i wiernych przyjaciół w życiu rozkosz prawdziwa podejmować a żal żegnać; chlubimy się wielce tem, że Najczcigodniejsi goście pożegnali Alberta z zupełnem zadowoleniem, to też i my z głębi serca podziękę im ślemy za już a prosimy o jeszcze.

A prosimy o jeszcze, gdyż kościół jakkolwiek wszystko w nim przygotowane do przyzwoitego odprawiania służby bożej, nie mógł być poświęcony. Kościół wybudował nam p. E. J. Daly budowniczy i kontraktor z St. Paul, Lafond str. 678. Wywiązał się znakomicie z kontraktu i zasługuje na najlepsze polecenie wszędzie i wszystkim interesowanym, ale robotnicy niedokładnie położyli gonty i dach zacieka. Aby parafią przez wzięcie do używania kościoła nie narazić na kosztowne poprawki wstrzymaliśmy się z poświęceniem, — ks. Biskup widząc nasze szczere chęci i owoce dotychczasowych zabiegów nietylko nie wyraził ani słowa niezadowolenia z tego powodu ale owszem przyrzekł przybyć na poświęcenie skoro tylko dach stanie w porządku.

Wskutek odezwy mojej w najwięcej poczytelnych gazetach jak Gazeta Polska i Gazeta Katolicka wielu bardzo rodaków zainteresowało się Alberta, 11 listów otrzymałem z różnych stron z zapytaniem czyby nie wartało tu się osiedlić. Niektóre pisane w imieniu wielu. A wszystkie listy pisane są przez ludzi roztropnych i dobrych gospodarzy bo szczegółowo wypytują się o warunki wśród których tu żyjemy. Widać że nie chcą oni na słowo kupować kota w worku. Bardzo słusznie. — Każdemu z osobna pomimo nadsełane marki odpowiadać nie mogę, ale odpowiem wszystkim razem:

Że tu warto osiądź, widzę z tego iż jak tu jest 140 familij polskich z okładem, wszyscy przyśli ubogimi, niektórzy bez $10 w kieszeni a po kilku lub kilkunastoletniej pracy dziś są dostatnimi, a kilku i zamożnymi nawet farmerami.

Zbyt wiele i to kłopotliwych dotychczas miałem zajęć z budowaniem, nie mogłem szczegółowo i gruntownie badać tutejsze stosunki, przeto aby nie napisać czegoś na oślep, nie wprowadzić w błąd ludzi szukających dobrego pola dla pracowitych rąk swoich i nie narazić ich na przykre rozczarowanie, zaprosiłem do siebie w zeszłą niedzielę czterech od najdawniej tu osiadłych obywateli a wzorowych gospodarzy i zasiągnąłem od nich szczegółów, z któremi dzielę się z wami Rodacy:

Ziemi na Homestead'y tu już nie ma, ale są jeszcze prawdopodobnie całe sekcye schoolland, bory należące do kompanij kolejowych i setki akrów prywatnej własności, które zawsze nabywać można. Jest kilka farm wykarczowanych już ale opuszczonych przez Yankee'sów leniwych do cięższej pracy. Są też farmy uprawiane przez Yankee'sów i innonarodowców, którzyby je chętnie sprzedali, bo im duszno między Polakami, gdyż nie mogą im sprostać w pracy i wstydzić się muszą.

Niewyrobionej drzewem porosłej ziemi akier kosztuje $5.00 — 10.00, wyrobionej po $25.00 — 40.00; farma z 80 akrów, częściowo wyrobiona kosztuje od $1200 — 1800 z inwentarzem skromnym. —

Ziemia tutejsza przy należytej uprawie jest bardzo urodzajna i wszelkie plony wydaje, pszenica wydaje 18—25 buszli na akrze, owies 40—75; korna 75—100, kartofle — 100—200. Łąki znakomite. Wodę źródłową, dobrą, znachodzi się w obfitości wszędzie w głębokości 15—30 stóp. — Bieżący rok fatalny dla farmerów, u nas jest dobrze średni, mamy na wyżycie i sprzedamy jeszcze coś nie mającym. — Jezior nie ma u nas, najbliższe o 7 mil, mały tylko strumyk przerzyna Alberta i Gilman.

Klimat tu najzdrowszy, sam na sobie tego doświadczyłem. W Galicyi nie opuszczał mnie katar i kaszel, tu od dwóch lat wolny jestem, od tych przypadłości, zdrowy zawsze i krzepki. Zima ostra i przydługa, ale dziwnie zdrowa i mamy czem palić. Miasto dość odległe bo 16 mil; jednakże do najbliższej stacyi kolejowej tylko 7 mil, a jeżeli tam stanie elewator i Gilman town z Alberta town zgodzą się na gruntowną naprawę drogi do tamtąd, jesteśmy blizko Minneapolis, St. Paul, Milwaukee i Chicago i w lepszych jeszcze warunkach, niż gdyby kolej przecinała osady nasze.

Klarowanie borów miejscami lżejsze, miejscami cięższe, ale początek bądźcobądź twardy i tem przykrzejszy dziś dla przybyszów, że wielu już daleko postąpili, więc przybysz musi bardzo się mozolić aby starym osadnikom wyrównać.

Dobrych koni para kosztuje od 200 do 300 dol., para wołu $80 — 100, krowa od 20 — 25 dol., owca 3—5 dol. Owce znakomicie tu chowają się.

Bardzo pożądanym jest tu kowal mechanik. Świetny mógłby tu robić interes, ktoby założył ogólny dobry store i zajmował się rozumnie wysełaniem nabiału do większych miast. Podporą jednak wszelkiego interesu jest dobrze urządzona farma, bo ona żywi i najpewniej asekuruje.

Gdyby nas większa była liczba, moglibyśmy z łatwością postarać się o wszelkie potrzeby i wygody tak do duchownego jako i materyalnego życia jako to dobra szkoła, lekarz, agencya zabezpieczeń itp. słowem mogłoby tu powstać farmerskie miasteczko i polska dzielnica.

Macie rodacy rzetelnie przedstawione wam warunki wśród których żyjemy i wy żyć byście mogli — przypadają wam do gustu, przybywajcie — powitamy was serdecznie i pomożemy według możności, a jeżeli nie, siedźcie sobie na miejscu lub szukajcie szczęścia gdzieindziej, ale czy z blizka czy z daleka kochajmy się i módlmy się za siebie.

Ks. M. Miklaszewski.

So. Bend, 21 sierpnia, 1893.

Dawniej a dziś!

Nie tak to dawniej tu w South Bend bywało,
Panie Ignacy, dawny mój sąsiedzie;
Było dość pracy, robotnika mało,
Ani nie śniło człekowi o biedzie.
Dzisiaj po mieście całe tłumy chodzą
Szukając pracy, z rana do wieczora.
W domu niewiasty boleśnie zawodzą,
Gdyż cent ostatni już wydały wczora.
Dawniej robotnik, gdy pracował stale,
Mógł zaoszczędzić coś na stare lata;
Kłopot mu głowy nie zaprzątał wcale,
Była dobra praca i dobra zapłata.
W obecnym czasie jeżeli pracuje,
Jest bardzo kontent, gdy mu praca jego
Najniezbędniejsze potrzeby pokryje;
Więc każdy wzdycha: czasy do niczego....
Dawniej tu w polskiej miasta dzielnicy,
Różne się składy, interesa wzniosły,
I „byznesistom" w żelaznej skrzynicy,
Nieliche stosy banknotów urosły.
Dzisiaj na kredyt zgoła wszystko idzie;
Ołówki, pióra psują tuzinami,
Niektórych czasem wpisują na łodzie..?!
Szafy żelazne zaś świecą pustkami.
Zatem Ignasiu, dawny mój sąsiedzie,
Nie tak dobrze w South Bend jak dawniej było;
Wiele, wiele ludzi w kłopocie i biedzie.
O tak kiepskich czasach ani nam się śniło.
Lecz przecież kiedyś skończą się złe czasy,
Pójdzie wszystko znowu, jak się przedtem działo
Gdy zatrudnione będą ludu massy,
Będzie jak „in illo tempore" bywało.

(Do Szan. p. Ign. Łukaszewskiego)
Konstanty St. Lewinski,
1203 W. Thomas Str., So. Bend, Ind.

Natrona, Pa., dnia 16 sierpnia, 1893.

Większą część parafian kościoła katolickiego w Natronie tworzą Polacy, a pomimo to kazania oraz inne nauki ogłaszane są w języku angielskim; dla tego za staraniem się nas kilku obywateli, został do nas Polaków przysłany ksiądz katolicki z Mansfield, który prawie wszystkich Polaków wysłuchał spowiedzi. O godzinie 7mej rano odprawił mszę św. Towarzystwo św. Józefa wymaszerowało z szkoły katolickiej, pod przewodnictwem prezesa p. Krozińskiego do kościoła; wysłuchali mszę św. wraz z kazaniem, a potem przystąpili do komunii św. Siostry Różańca św. pod kierownictwem przełożonych pani Jasickiej i Kusch przystąpiły także do komunii św., a po mszy św. zaśpiewały jednogłośnie po polsku Różaniec św. Ceremonie i śpiew polski podczas nabożeństwa przypominał Polakom obyczaje starego kraju. Po mszy św. przemówił kapłan do Polaków parę słów, które wzbudziły wzajemną miłość, zgodę i jedność. Poznał kapłan ks. Makowski, iż Polacy w Natronie są w stanie utrzymać kapłana polsko-katolickiego i zachęcał obywateli do szczerego się wzięcia do budowli kościoła polsko-katolickiego.

W imieniu wszystkich, którzy czują się być gorliwymi Polakami, składamy Wiel. ks. Makowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie, słowem staropolskiem „Bóg zapłać" i prosimy Wiel. ks. Makowskiego, aby raczył o nas Polakach w Natronie pamiętać przez częste zwiedzanie i zachęcanie do jedności.

Komitet:
Ign. Mroziński, prezydent
Wierzelewski, vice-prezydent
Bloch, sekretarz.

Dnie dzwonu wolności.

W dzwon wolności, ulany w roku wystawy, będą bili w następujących pamiętnych dniach:

Styczeń 12 — Urodziny Pestalozzi'ego, fundatora zwyczajnego systemu szkolnego po całym świecie, w Zurychu, Szwajcaryi, 1746. Urodziny Samuela Adams.

Luty 22 — Urodziny Washingtona. Urodziny matki Washingtona, której imię było Mary.

Styczeń 1 — Emancypacya rosyjskich poddanych (23,000,000) 1go stycznia 1864.

Styczeń 3 — Urodziny, w r. 1793, Lukrecyi Mott, apostołki pokoju, pobudzicielki do pierwszego ruchu pokojowego w Ameryce.

Styczeń 7 — Rocznica urodzenia Charles'a Sumner.

Emancypacyjna proklamacya prezydenta Lincolna, 1 stycznia, 1863 roku.

Lipiec 4 — Uroczystość przyjęcia w r. 1776 ogłoszenia niepodległości.

Kwiecień 10 — Uroczystość ukończenia naszej formy rządu, jakim teraz jest, przez inauguracyę Jerzego Washingtona w r. 1789, jako pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wrzesień 17 — Na pamiątkę przyjęcia w r. 1787 konstytucyi kontynentalnego kongresu.

Grudzień 7. — Na pamiątkę ratyfikacyi konstytucyi w r. 1787 przez stan Delaware, który był pierwszym stanem, który ją ratyfikował.

Rocznice dat, w których różne stany ratyfikowały konstytucyę, lub zostały przyjęte do Unii.

Kwiecień 30 — Rocznica zakupna Louisiany w r. 1803.

Luty 22 — Rocznica nabycia Florydy i hiszpańskich posiadłości w r. 1719.

Maj 3 — Rocznica przyjęcia konstytucyjnego rządu w Polsce w r. 1891.

Rocznica przyjęcia formy republikańskiej przez różne narody świata od czasu szwajcarskiej rzeczypospolitej aż do Brazylii; rocznica ta tyczy się nie tylko rzeczypospolitych, lecz i rządów, które są konstytucyjnemi, gdzie kontrola finansów rządowych znajduje się w rękach reprezentantów wybranych przez lud, gdyż istnieje przypuszczenie, że tam, gdzie się rzecz tak ma, plutokratyczna czyli dziedziczna zasada, o ile jeszcze pozostaje w rządzie, wnet zostanie zniesioną.

Październik 21 każdego roku jest rocznicą odkrycia Ameryki przez Kolumba, data ta jest także rocznicą założenia w „hali niepodległości" w Philadelphii „ligi ludzkiej wolności" i przyjęcia flagi przedstawiającej tę ideę.

Wrzesień 3 — Rocznica podpisania traktatu pokoju pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w r. 1783.

Luty 6 — Rocznica podpisania traktatu uznania i udzielenia pomocy przez Francyą w r. 1776, która znacznie się przyczyniła do uzyskania niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Grudzień 24 — Rocznica podpisania traktatu w r. 1814, przez który się zakończyła wojna 1812 r., która uwolniła handel Stanów Zjednoczonych od wymagań Anglii i ustalił ich prawa na oceanie.

Maj 8 — Rocznica podpisania w r. 1871 ugody, aby się odbył sąd polubowny w sprawie tak zwanych Alabama pretensyi.

Maj 7. Rocznica wymiany w r. 1892 ratyfikacyi co do ugody, aby kwestya morza Behringa została rozstrzygnięta przez arbitracyą.

Ważne dnie.

Listopad 4. Rocznica traktatu pokojowego, zawartego przez Williama Penn z Indyanami w r. 1682.

W wszystkich takich dniach, które będą rocznicami wypadków w historyi świata, które dążyły do dnia „gdy miecze zostaną zamienione na pługi, a dzidy w siekierki ogrodnicze i ludzie nie będą się już więcej uczyli sztuki wojennej."

W dzwon ma się bić w rocznicę śmierci „twórzycieli" wolności i to o godzinie 4tej po południu, a liczba uderzeń ma oznaczać lata, które liczyli przy śmierci.

Luty 5 — Przybycie Roger'a Williams do Ameryki.

Maj 4 — Urodziny Horacyusza Mann, założyciela szkół publicznych i szkół normalnych w Ameryce. Urodził się 1776 r.

Maj 5 — Odkrycie rzeki Missisippi przez Ferdynanda de Soto, w r. 1541.

Czerwiec 14 — Przyjęcie przez kongres tak zwanych „Stars and Stripes", jako sztandar Stanów Zjednoczonych, w r. 1777.

Czerwiec 15 — Podpisanie wielkie charter'u" (Magna Charta), nad brzegiem rzeki Tamizy w Anglii w r. 1215.

Czerwiec 23 — Latem 1621 r. Edward Winslow, Stephen Hopkins i przewodnik indyański Squanto przebyli rzeki Taunton i Kickemitt i przybyli do wsi Sowans w okręgu Pakonetów, czyli też do jakiegoś miejsca w pobliżu tej wsi. Byli to pierwsi biali ludzie, którzy przybyli w te strony. Prosili naczelnika Massasoit'a o kukurydzę na pokarm i do sadzenia. Naczelnik przyjął ich jako ojciec. Dał im kukurydzy, która się stała jednym z główniejszych pokarmów Amerykanów. Pięć ziarn kukurydzy powinno się kłaść na każdy talerz w dniu „dziękczynienia", jako pamiątkę, że przez nią praojcowie Amerykanów mogli się utrzymać przy życiu.

Lipiec 4 — Deklaracya niepodległości w r. 1776.

Lipiec 14 — Zburzenie Bastyli. Rzeczpospolita francuzka obchodzi w tym dniu rocznicę niepodległości.

Lipiec 25 — Urodziny Szymona Bolivar, oswobodziciela południowej Ameryki w r. 1783.

Wrzesień 6 — Urodziny Lafayette'a, 1757.

Wrzesień 17 — Konstytucya Stanów Zjednoczonych przyjęta przez kongres, 1787.

Wrzesień 29 — Odkrycie oceanu Spokojnego przez Vasco Nunez de Balboa, 29 września, 1513.

Październik 19 — Poddanie się lord'a Cornwallis pod Yorktown, 1781.

Grudzień 17 — Urodziny Whittier'a, poety wolności.

Grudzień 22 — Założenie Plymouth kolonii w Nowej Anglii, fundament amerykańskiej wolności, 1620.

Wrzesień 14, 1786 — Konwencya w Annapolis, zgromadzona w celu utworzenia federalnej konstytucyi, widząc że władza jest za ograniczoną dla wykonania zamiaru przedsięwziętego, odroczyła się dając delegatom instrukcye, aby Stany wybrały delegatów, nadając im większą władzę. Wynikiem było zgromadzenie się delegatów w Philadelphii 12 maja, 1787 r. w konwencyi dla konstytucyi, która to konwencya ukończywszy konstytucyę się odroczyła 17 września, 1787 r.

Grudzień 9, 1824 — Bitwa pod Aysulhe. Bitwa ta położyła koniec panowaniu hiszpańskiemu w południowej Ameryce.

Grudzień, 9 1824 — Niezawisłość Boliwii.

Krysztofer Kolumb — Ur. w Genua 1456 lub 1446. Umarł w Valladolid, Hiszpanii, 20 maja, 1506 (w dniu Wniebowstąpienia.)

Kwiecień 17, 1492 — Ferdynand i Izabella udzielają Kolumbowi komisyę.

Sierpień 3, 1492 — Kolumb opuszcza Palos z trzema okrętami i 90 ludźmi.

Październik 12, 1492 — Odkrycie lądu, wyspa Guanahani, czyli wyspa kocia (Cat Island), którą Kolumb nazwał San Salvador.

Jen. Henry Dearborn z armii rewolucyjnej, urodził się w Hampton, N. H., w marcu, 1751. Umarł w Roxbury, Mass., 6go czerwca, 1829.

Wrzesień 10, 1742 — Piotr Faneuil oddaje radzie Bostonu (Selectmen) klucze Faneuil hali, kołyski wolności.

Henry Grattan urodził się 3 lipca, 1746. Wstąpił do kolegium św. Trójcy w Dublinie, poświęcił się prawu. Przyjęty za adwokata w Middle Temple w Londynie, 1767, przyłączył się do rzeczników irlandzkich w r. 1772. 19 kwietnia postawił swój słynny wniosek, „że tylko król za zgodą irlandzkiego parlamentu, sam tylko może zaprowadzić prawa obowiązujące Irlandyą i że Wielka Brytania i Irlandya są nierozwiązalnie połączone, lecz tylko pod jednym wspólnym władzcą." W r. 1782 wypracowano deklaracyę irlandzkiej niezawisłości i podano pod głosy, lecz nie została przyjętą. 16 kwietnia, 1782, podał deklaracyę praw ogólnych. Umarł w Londynie 4go czerwca, 1820.

Jen. Nathaniel Greene z armii rewolucyjnej. — Urodził się w Powowhommet, Warwick pow., R. I., 27 maja, 1742. Umarł na udar słońca w swej włości, Mulberry Grove, Savannah, Ga., 19 czerwca, 1786.

Guatemala — Rewolucya przeciw Hiszpanii podczas roku 1820. Uzyskała niezawisłość 21 września, 1821 roku.

Konfederacya państw środkowej Ameryki w r. 1824. Konstytucya potwierdzona 19 października, 1851.

Gustaw Adolf — Gustaw II, król Szwecyi. Ur. w Stockholmie w r. 1594. Zabity w bitwie pod Luetzen, 6 listopada, 1632, w chwili zwycięztwa.

Jan Guttenberg, ojciec drukarstwa. Urodzony w Moguncyi około r. 1510. Umarł 2go lutego, 1568.

Markiz Lafayette, Marie Jean Paul Roch Yves Gilbert Motier de Lafayette, ur. w zamku Chavagnac w Auvergne, Francyi, 6 września, 1757. Umarł w Paryżu 20 maja, 1834.

Harry Laurence. Ur. w Charleston, S. C., 1724. Umarł w r. 1792.

Henry Lee, „Light Horse Harry". Ur. 29 stycznia, 1756. Umarł 25 marca, 1819.

Rzeczpospolita Liberia. W r. 1773 Samuel Hopkins powziął ideę usiłowania misyonarskiego w Afryce przez dobrze wyuczonych murzynów w Stanach Zjednoczonych. W maju 1787, 400 negrów i 60 białych wylądowało w Sierra Leone. W r. 1791 Sierra Leone kompania została inkorporowaną. 28go grudnia, 1816 Tow. amerykańskiej kolonizacyi zostało uorganizowane w Washington, D. C. Liberia ogłosiła niepodległość i konstytucyę 26 lipca, 1847. i G. Roberts został wybrany prezydentem, rozpoczynając swe urzędowanie 3go stycznia, 1848.

Don Pedro Mendoza, założyciel miasta Buenos Ayres, ur. w Cadiz około r. 1487. Założył Buenos Ayres i umarł wkrótce potem na morzu.

Daniel J. Merrill, ur. w Berwick, Maine, 1821. Dnia 9go marca 1870 stawił w kongresie wniosek, aby przygotowano obchód 100letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych i przeprowadził swój wniosek. Umarł w Johnstown, Pa., 26 sierpnia, 1885 r.

Drukarstwo w Ameryce Najdawniejsze drukowanie w Ameryce w Meksyku w r. 1535. Prasa została ustanowioną w Lima, Peru około r. 1585. Pierwsza prasa przybyła do Californii w r. 1834. W tym kraju pierwsza w Harvard w r. 1639. Psalmy zostały drukowane w Massachusetts Bay osadzie w r. 1640.

Texas przystąpił do Stanów Zjednoczonych 29 grudnia, 1849.

Czerwiec 2, 1497 — Odkrycie kontynentu amerykańskiego przez Cabot'ów.

Kwiecień 18, 1782 — Grattana ogłoszenie niezawisłości Irlandyi.

Czerwiec 13, 1777 — Sztandar amerykański przez kongres kontynentalny przyjęty.

Styczeń 22, 1890 — Konstytucya do ratyfikacyi w listopadzie podana.

Luty 24, 1891 — Kongres ratyfikuje konstytucyą z małemi zmianami.

Luty, 25, 1891 — Da Fonseca formalnie wybrany prezydentem rzeczypospolitej brazyliańskiej.

Luty 26, 1891 — Inauguracya prezydenta Da Fonseca; jen. Pernato wiceprezydentem.

Lipiec 1810 — Chileńczycy robią pierwsze kroki dla ich niepodległości.

Wicekról hiszpański zrzucony z urzędu.

Kwiecień 5, 1818 — Zwycięztwo pod Maipu zapewnia Chileńczykom ich niezawisłość. Jen. Bernardo obrany pierwszym prezydentem; urzędował do roku 1823.

Thomas Jefferson, trzeci prezydent Stanów Zjednoczonych, ur. w Virginii 2 kwietnia, 1743, umarł 4 lipca, 1826.

Robert de La Salle, ur. w Rouen, w Francyi 22 listopada, 1643. Zamordowany 19 marca, 1687 w pobliżu Trinity rzeki. Odkrył rzekę Ohio w jesieni lub zimie 1669-70. Abraham Lincoln, 14ty prezydent Stanów Zjednoczonych, ur. w Harding powiecie, Ky., 12 lutego, 1809.

Niezawisłość Meksyku ogłoszona w październiku 1815. Pierwsza liberalna konstytucya w r. 1824.

Wolny kraj Orange ustanowiony 23 lutego 1854 i forma republikańska przyjęta.

1810. Niepodległość ogłoszona w Paraguay.

Listopad 30, 1762, traktat pokoju pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Proklamacya napowiedziana przez kongres kontynentalny 11go kwietnia, 1783. Stanowczy pokój zawarty w Paryżu 3 września, 1783. Ogłoszony 14 stycznia, 1784.

Niepodległość rzeczypospolitej Peru, proklamowana 28 lipca, 1821. Pierwszy kongres 22go września, 1822 r.

San Salvador ogłasza swą niepodległość w r. 1840. Stolica zniszczona przez trzęsienie ziemi i 100 ludzi zabitych 16 kwietnia, 1854 r.

Transvaal rzeczypospolitej niezawisłość faktycznie ustalona 17 stycznia, 1852. Południowo-afrykańska rzeczpospolita uznana przez Anglią 3 marca, 1884.

Rzeczpospolita Uruguay ogłasza swą niezawisłość 25 sierpnia, 1825. Konstytucya proklamowana 18 lipca, 1831.

Venezuela (zdrobniałe za Venecia) odkryta w r. 1499. Odkryto nasamprzód wieś indyańską na słupach nad wodą jeziora Maracaibo. Wsie budowano nad wodą, gdyż mniemano, że wybrzeża jeziora nie są zdrowemi.

Major — jen. Jos. Warren, z armii rewolucyjnej Stan. Zjedn., urodzony w Roxbury, Mass., 1740. Zabity w bitwie pod Bunker Hill, 17 czerwca, 1775.

Inne wypadki historyczne.

Wrzesień 11 i 12, odsiecz Wiednia przez króla Jana Sobieskiego.

Pan-republikańskiego kongresu komitet zgromadza się i organizuje w biórze sędziego Arnoux w Nowym Yorku 17go września, 1890 r.

Pułkownik George Mason, autor deklaracyi, praw i konstytucyi Virginii ur. w Doeg's Neck, Va., 1726, umarł 1792.

Manuel Theodore da Fonseca, pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych Brazylii, ur. 1834, umarł 2go sierpnia, 1892.

Benjamin Franklin, urodzony w Boston, Mass. 17go stycznia, 1706; umarł w Philadelphii 17go kwietnia, 1790.

Patrick Henry, ur. w Hanover pow., Virginia, 29go maja, 1736. Umarł 6 czerwca, 1799 w Red Hill, Virginia.

John Hancock, ur. w Quincy, Mass., 12 stycznia 1737, umarł w Bostonie, 8 października, 1793.

Alexander Hamilton, ur. na wyspie Norris w Indyach Zachodnich, 10 stycznia, 1757. Umarł w Nowym Yorku 12 lipca, 1804, na ranę, którą otrzymał w pojedynku z Aaronem Burr w dniu poprzedzającym.

John Paul Jones urodził się w wiosce zwanej Abingland, w Szkocyi, 6 lipca, 1447. Umarł w Paryżu 20 lipca, 1789 r.

Partya herbaty w Bostonie (wyrzucenie herbaty, za którą Anglicy żądali niezmierne cło), 16 grudnia, 1773.

19 kwiecień, 1795 — „Od tego dnia liczy się wolność świata". Słowa te były wypowiedziane przez purytańskiego pastora, Jonas'a Clark w Lexington, po odwrocie Anglików, gdy chodząc po polu bitwy spojrzał na siedmiu silnych członków jego kościoła, leżących tam w objęciu śmierci.

5 kwietnia, 1818 — Bitwa pod Maipu. Jen. José de San Martin pobił Hiszpanów i zabezpieczył niepodległość rzeczypospolitej Chile.

7 października, 1774 — Massachusetts ogłasza swą niepodległość.

8 stycznia, 1815 — Bitwa pod New Orleans.

22 grudnia, 1620 — Lądowanie statku Mayflower, który przewiózł purytanów z Anglii.

William Penn, ur. 14 października, 1644 w Londynie, umarł 30 maja, 1718.

Roger Sherman, ur. w Newton, Mass., 19 kwietnia, 1721, umarł 23 lipca, 1793 w New Haven, Conn.

13 września, 1814 — „The Star Spangled Banner" pisane przez Waltera S. Key w Baltimore. Ur. w r. 1779 umarł w r. 1843.

20 maj, 1775 — Meklenburg — Ogłoszenie niepodległości. — Na zgromadzeniu publicznem w Charlotte, Meklenberg pow., N. C., uchwalono ogłosić niepodległość kolonii. Niektórzy twierdzą, że zgromadzenie to odbyło się 31 maja, 1775.

15 listopada, 1777 — Rozpoczęło się urzędowe istnienie Stanów Zjednoczonych.

5 września, 1774 — Zgromadzenie pierwszego kongresu kontynentalnego w Philadelphii.

4 marca, 1789 — pierwszy kongres zgromadzony w Nowym Yorku.

30 kwietnia, 1789 — Washington inaugurowany pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych.

7 października, 1765 — pierwszy kongres amerykański.

Americus Vespuci ur. w Florencyi 9 marca 1451; umarł w Seville 22 lutego, 1812.

7 lutego, 1778 — Francya uznaje niepodległość Stanów Zjednoczonych.

15 sierpnia, 1782 — Legislatywna niezawisłość Irlandyi.

3 maja, 1791 — Polska przyjmuje wolną konstytucyę.

24 maja, 1844. Przesłanie po pierwszy raz wiadomości elektrycznym telegrafem „Co Bóg uczynił?"

Kładzenie atlantyckiego telegrafu 5 sierpnia 1858.

22 lutego, 1873 — Ogłoszenie rzeczypospolitej hiszpańskiej.

5 sierpnia, 1884 — Położenie kamienia węgielnego pod podstawę Bartholdi'ego „Wolności oświetlającej cały świat." w porcie nowoyorskim.

Oliver Cromwell urodził się 25 kwietnia, 1599.

Sir. Moses Montefiore ur. w Livornie, 24 października, 1784; umarł w Ramsgate 28 lipca, 1885.

Galileo Galilei, ur. w Pisa, 18 lutego 1564, umarł 8 stycznia, 1642.

Leon Gambetta, ur. 30 października 1836 w Cahors, umarł 17 stycznia, 1883.

Jen. Giuseppe Garibaldi, ur. w Nicei 22 lipca, 1807, umarł w Capua, 2 stycznia, 1882.

Hrabia Victor Hugo. Ur. w Besançon, Francyi, 26 lutego, 1802. Umarł w Paryżu 22 maja, 1885.

Jen. Samuel Houston. Urodził się w pobliżu Lexington, Va., 2 marca, 1783 r.; w r. 1830 udał się do Texas a w r. 1835 został wybrany naczelnikiem całej armii texaskiej. Dnia 21 kwietnia na czele 700 Texańczyków pobił jen. meksykańskiego Santa Anna i zabrał go w niewolę. To zabezpieczyło niezawisłość stanu Texas. Został inaugurowany prezydentem Texasu 22 października, 1336. Po drugi raz zajął krzesło prezydyalne Texasu 13 grudnia, 1841 r. Gubernatorem Texasu w r. 1859. Umarł w Huntsville, Tex., 26 lipca, 1863 r.

Kazimierz Pułaski. Ur. w Polsce w r. 1748. Padł pod Savannah, Ga., 11 października, 1780.

Tadeusz Kościuszko. Urodzony na Litwie 1746 r. Wstąpił do armii rewolucyjnej w r. 1777. Powrócił do Polski w r. 1786. Przypadkowo spadł ze swego mieszkania w Soleurs (Solothurn) 16 października, 1817.

Giuseppe Mazini. Urodził się w Genua w r. 1808. Umarł 10 marca, 1872.

Francisco Miranda. Ur. w Caracas, 1754. Umarł w podziemiach inkwizycyi w r. 1816.

Prof. Samuel Morse, wynalazca elektrycznego telegrafu. Urodził się w pobliżu Charleston, Mass., 27 kwietnia, 1791 r. Umarł 22 kwietnia 1872.

Daniel O'Connell. Urodzony w Cahivireen, pow. Kerry, w Irlandyi, 6 sierpnia, 1775. Umarł w Genuy, Włoszech, 15 marca, 1847.

14 października, 1774 — Przyjęcie uchwały praw ogólnych.

Bitwa pod Boyaca, 1819. Zadecydowała niepodległość południowej Ameryki.

19 czerwca, 1619. Kolonialna legislatura Virginii zgromadziła się w Jamestown. Była to pierwsza prawodawcza konwencya w Ameryce, a wolność cywilna powinna się datować od tego dnia.

Wautaga konstytucya przyjęta w r. 1772.

Bitwy pod Trenton, Princeton, Monmouth, King's Mountain, Saratoga i Ticonderoga.

Rocznica urodzin tych, którzy podpisali deklaracyą niepodległości Stanów Zjednoczonych.

POLSKA.

ZIEMIE POLSKIE.

POD MOSKALEM.

Nowe prześladowania języka polskiego na Litwie. Jenerał-gubernator wileński, Orzewski, rozesłał w tych dniach do podwładnych sobie gubernatorów w Wilnie, Kownie i Grodnie cyrkularz, w którym jako „przestępstwo uznane jest mówienie po polsku w gmachach rządowych, na publicznych zebraniach, na przechadzkach, w kawiarnich, sklepach i magazynach". Odtąd więc Polakom nie wolno już nigdzie mówić po polsku, w żadnem miejscu, chyba tylko w domu. Jestto poprostu barbarzyństwo, na jakie istotnie tylko Moskal może się zdobyć.

— Niedostatek paszy w gubernii kijowskiej opłakane sprowadził skutki. W wielu miejscowościach włościanie ręcznie dokonywali robót w polu, gdyż albo inwentarz dla braku paszy wyprzedali, lub takowy z wychudzenia był do pracy zupełnie niezdatny. Po polach i jarach spotkać można szkielety zwierząt domowych, padłych z głodu.

— Dobra poradziwiłłowskie. Z Wilna piszą: „Z liczby 900,000 dziesięcin, odziedziczonych przez księżnę Maryą Hohenlohe po bracie, ks. Piotrze Wittgensteinie, nie sprzedano dotychczas tylko około 100,000 dziesięcin, a mianowicie w posiadaniu księżnej pozostają jeszcze: śliczna rezydencya Werki pod Wilnem, Naliboki w powiecie ośmiańskim i Lubcza w powiecie nowogrodzkim. Przed kilku miesiącami księżna Hohenlohe poczyniła starania, aby trzy powyższe majątki nabyto na rzecz skarbu, ale bezskutecznie. Ponieważ termin ostateczny sprzedaży dóbr powittgesteinowskich szybko się zbliża (13 kwietnia 1894), przeto p. Knorre, główny administrator dóbr, poczynił już starania celem znalezienia nabywców na trzy pozostałe majątki."

— Statystyka szkolna. W ubiegłym roku szkolnym Warszawa posiadała 562 zakładów naukowych. W tej liczbie, oprócz szkół wyższych i średnich, było: 2 szkoły miejskie 3-klasowe; 49 miejskich początkowych, 1 cerkwia, 29 niedzielno-rzemieślniczych, 15 żydowskich (rządowych), 69 żydowskich prywatnych, 361 chederów. Uczniów liczono 25,108, uczennic 9,135. Utrzymanie wszystkich szkół kosztowało rubli 1,273,499 i 99 kopijek. Rzecz godna uwagi, że wskutek zamknięcia 183 chederów, liczba dzieci szkolnych zmniejszyła się w stosunku do roku 1891—92 o 14,196.

POD PRUSAKIEM.

W. KS. POZNAŃSKIE.

Skarszewy. W Szczedrowie w torfisku należącym do p. Jakóba Dery, znaleziono w tych dniach, jak się zdaje, starożytne czołno. Jest ono wyrobione z jednego kawałka sośniny, długości 4 metrów, szerokości i wysokości pół metra. Przód jego śpiczasty i zadarty. Czołno zdaje się być wypalanem, ma trzy działy. Lewy bok jego już zgniły, ale kształt jeszcze dobrze zachowany. Musiało tu być kiedyś przed wiekami znaczne jezioro.

— Wągrówiec. W tych dniach rzucił się tutejszy ubogi miasta Rajmund na tor kolejowy w chwili, gdy pociąg nadpędzał. Pociąg odciął mu obydwie nogi i nieszczęśliwy skończył na miejscu. Co popchnęło go do samobójstwa, dotąd niewiadomo.

— We wsi Dąbrowie trzasł piorun 27 zm. w furę zboża. Na wozie siedziało 2 robotników, tych piorun ogłuszył. Po małej chwili przyszli jednak do siebie. W tym samym dniu zabił też piorun we wsi Wiśniewie jakąś kobietę przy wiązaniu żyta.

— Zmiana nazwisk familijnych. Marcie Ramm, urodzonej w Podrzewiu, w pow. szamotulskim, pozwolono przyjąć jako nazwisko familijne „Reinert", a robotnikowi Antoniemu Zajakowskiemu alias Peltyn w Glince, w pow. bydgoskim, jakoteż dzieciom jego pozwolono nosić nazwisko „Głowacki".

— Rodak nasz, p. Roman Kahl z Chodzieża uzyskał w tych dniach patent na urządzenie motoru wiatraczkowego przed lokomotywami i parowcami, za pomocą którego wytwarzaną ma być elektryczność, której będzie można używać do oświetlania pociągów i statków.

— Po Poznaniu kursują pogłoski, że p. Józef Kościelski ma zostać naczelnym prezesem Księztwa Poznańskiego. Pogłoski te wyszły zapewne z tego samego źródła, z jakiego wyszły wieści, że stary komitet poznański pracował nad wydaniem do narodu odezwy — manifestu, ażeby zaprzestano zbierać składki na prywatną naukę języka polskiego, bo obowiązkową naukę polską zaprowadzą wkrótce.

— Szamocin. Żona tutejszego robotnika Kaleckiego wyszła z domu na miasto za sprawunkami i pozostawiła w domu bez nadzoru 2 małych swych dzieci, jedno 3 lata a drugie 1½ roku liczące. Gdy kobieta powróciła, była izba pełna dymu. Zajęły się bowiem suknie i bielizna leżące obok pieca. Tak jedno jak i drugie dziecko zadusiło się w dymie. Przywołano do nich natychmiast lekarza, ale na nic się już nie zdała wszelka pomoc lekarska i dzieci nie było można do życia przywrócić.

— Gocanowo pod Kruświcą. Krótka, ale gwałtowna burza przeciągnęła tutaj we wtorek 25 zm. o godz. 10 wieczorem. Piorun uderzył w stodołę z zbożem i spalił wszelkie budynki gospodarcze, przyczem spaliły się także 2 krowy i świnia, należące do gospodarza Mazalona z Kicka p. Kruświcą.

— Nagłą śmiercią umarł gospodarz Józef Marciniak z Gocanowa. W dniu tym był jeszcze na targu w Kruświcy i czuł się zupełnie zdrowym. Pozostawił po sobie żonę i czworo dzieci.

— Długowieczność. W Białośliwiu umarł niedawno Szymon Stańczyk w wieku 100 lat. Starzec ten do 96 roku życia swego pracował jak młody, kosą i cepami, dopiero w ostatnich latach zaprzestał ciężkiej pracy, zresztą zakończył pracowite swe życie zdrów zupełnie.

— Kości przeszło 100 zmarłych osób wykopano w ostatnich dniach w Poznaniu przy kanalizacyi w ulicy Wszystkich Świętych, w ulicy Bramkowej tudzież przy wznoszeniu nowego domu p. Pokrywki na ich narożniku. Kości te umieszczono w 2 wielkich skrzyniach i na rozkaz i koszt magistratu będą pochowane na cmentarzu farnym. Miejsce wykopania kości zajmował przed przeszło 1 i ½ wiekiem cmentarz Wszystkich Świętych.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Święty Wojciech. 27 z. m. obchodził tutejszy główny nauczyciel p. Wojciech Czeliński (właściwie Zieliński jak jego ojciec czy dziadek w księgach kościelnych jest zapisany) 25 rocznicę swego urzędowania. Podczas aktu szkolnego przemówił do jubilata kolega jego p. Borzestowski.

— Warmińska dyecezya. Jak co rok od trzech wieków, tak też w tym roku odbyła się w Fromborku w dniu św. Anny procesya z ofiarką do kościoła parafialnego. Póki istniał klasztor w Kadynach, szła procesya tamdotąd wedle ślubu uczynionego w czasie niedoli. Dawniej ofiarkę wynoszono z ratusza; nie wiadomo, dla czego teraz wynoszą ją z mieszkania jednego z członków dozoru kościelnego. Ofiarka jest miejską i pokrywa się z kasy komunalnej.

— W Skowarczu pod Suszem w Prusach Zach. spaliła się gospodarzowi H. Kiewertowi stodoła i stajnia, oberżyście Neumanowi stajnia i oberża i dom mieszkalny rzeźnika Arndta. O ratunku nie było mowy, gdyż silny wiatr roznniecał płomienie na wszystkie strony. Sikawki przybyłe z okolicy przynajmniej zapobiegły dalszemu szerzeniu się ognia na sąsiednie zabudowania.

— W Grudziądzu powraca podobno teraz wielu protestantów na łono Kościoła katolickiego i powiadają, że ich do tego skłoniły przedstawienia „Lutherspiele".

— W sobotę 29 z. m. upłynęło 650 lat od czasu w którym dyecezya chełmińska razem z trzema innemi pruskiemi: pomezańską, warmińską i sambijską została założoną. Odnośny dokument legata papieskiego, biskupa niegdyś mutyneńskiego (modeńskiego) Wilhelma datowany jest w Anagni 29 lipca 1243 roku. Zaraz z następującego, 30 lipca 1243 roku również w Anagni datowana jest bula Ojca św. Innocentego IVgo, w której papież biskupowi Prus Chrystyanowi, konsekrowanemu w Rzymie r. 1215 za rządów Ojca św. Innocentego III-go, donosi o rozgraniczeniu owych czterech dyecezyi i pozostawia mu do woli obrać sobie jednę z tychże. Rzecz się odwlekła, gdyż biskup Chrystyan nie chciał się we wszystkiem zgodzić na propozycye Zakonu krzyżackiego. W końcu roku 1246 umarł biskup Chrystyan nie obrawszy stanowczo żadnej z tych dyecezyi. Rozgraniczenie czterech dyecezyi zostało przez papieża Innocentego IVgo w Anagni pod dniem 8 października 1243 r. potwierdzone. Oryginały wymienionych dokumentów przechowują się w archiwum królewskiem.

Pierwszy biskup chełmiński X. Heidenreich, Dominikanin, został r. 1245 przez samego papieża Innocentego konsekrowanym. Po nim nastąpiło po kolei 53 biskupów, tak iż teraz rządzący dyecezyą chełmińską biskup X. Leon jest 54. Aż do początku bieżącego stulecia biskup chełmiński rezydował po największej części w Lubawie, początkowo w Chełmży, chwilowo w Wąbrzeźnie. Kapituła zawsze rezydowała w Chełmży, i dopiero przez bulę papiezką „De salute animarum" z 16 lipca r. 1821 rezydencya tak biskupa jak kapituły przeniesioną została do Pelplina. Uroczystość objęcia pocysterskiego kościoła klasztornego w Pelplinie jako katedralnego nastąpiła 3 sierpnia 1824 r. pod przewodnictwem dawniejszego administratora dyecezyi biskupa sufragana Wilkszyckiego, gdyż ówczesny biskup Ignacy Wincenty Stanisław Mathy właśnie wtedy był cierpiącym. Po nabożeństwie odbyła się na sali książęcej przy krużgankach, gdzie teraz znajduje się biblioteka seminaryum duchownego, uczta.

— Starogard. Na polu sucumińskiem znaleziono w tych dniach aż 9 grobowisk, które prócz urn zawierały przedmioty brązowe, bursztynowe i szklanne.

— Reszel. W lesie pod Świętą lipką znaleziono w tych dniach aż 10 grobów z pogańskich czasów. Urny nie mają kształtu dzbana, lecz raczej misek.

— Przy budowie szosy pomiędzy Borównem a Starogardem znaleźli przy kopaniu robotnicy naczynie, napełnione złotemi przedmiotami, jak pierścionkami, branzoletkami. Znaleziono także kule armatnie kamienne, jakiemi dawno strzelano. Na tem miejscu, gdzie znaleziono złote przedmioty, miała stać przed stu laty kuźnia.

SZLĄZK.

Gliwice. Niejakiś robotnik A. Wojciech z Miedźwiny w powiecie Pszczyńskim został oskarżony o krzywoprzysięztwo i stawał w tej sprawie przed tutejszym sądem przysięgłych. Uwolniono go od zarzutu rozmyślnego krzywoprzysięztwa, natomiast dowiedziono mu, że popełnił krzywoprzysięztwo z lekkomyślności i skazano go za to na 9 miesięcy więzienia. Wziął to sobie tak bardzo do serca, iż następnej nocy powiesił się w swej celi więziennej.

— Tarnowskie Góry. Jeden z najstarszych obywateli miasta, tokarski mistrz A. Kolonko, obchodził w tych dniach swój 50-letni jubileusz, jako deputowany miasta.

— Pod Dąbrową uderzył piorun w żonę właściciela Czaji, właśnie kiedy nakładała żyto na wóz, i zabił ją na miejscu, jak również jednego do woza zaprzężonych koni. Cztery inne osoby zatrudnione przy nakładaniu zboża zostały wszystkie ogłuszone; dziewczyna służebna spadła przytem z woza. Parobek odzyskał pierwszy przytomność, ściągnął zabitą właścicielkę z woza, który w okamgnieniu stanął w płomieniach, i oderznął postronki u drugiego, żywego konia. Wóz i zboże padły pastwą płomieni.

— Od Raciborza. W drodze od Raciborza do Wielkich Gorzyc wydarzył się następujący wypadek. Parobcy dominialni z W. Gorzyc przyjechali do Raciborza po lokomobilę do młócenia i podchmielili sobie zanadto przy tej sposobności. Wracając z maszyną powsiadali na konie. W bliskości Grabówki jeden z nich spadł, parobek Cieślik z W. Gorzyc, na ziemię, tak że go maszyna ważąca 80 do 90 centnarów przejechała i zabiła na miejscu. Towarzysze nieszczęśliwego parobka naładowali trupa jego i pojechali dalej.

POD AUSTRYAKIEM.

GALICYA.

Ojcobójca. Włościanin wsi Buki w powiecie humańskim, Grzegórz Muzyka, oddawna żył w niezgodzie z najstarszym synem. Niedawno temu, gdy syn wyprawiwszy żonę i domowników z domu, pozostał sam na sam z ojcem, rozpoczęła się kłótnia między ojcem a synem o siekierę. Niebawem wybiegł stary Grzegorz z domu a za nim pędził z siekierą w ręku syn. Dogoniwszy ojca, wyrodny syn ciął go z całej siły w głowę tak, że czaszka rozpadła się na dwoje.

Spełniwszy czyn zbrodniczy, ojcobójca chciał sam sobie odebrać życie, lecz przytrzymany w porę, prowadzony był do urzędu przez gromadę oburzonych włościan. W drodze wyrwał im się, przepłynął przez rzekę Tykier i dostał się do parku ks. Lubomirskiego. Tam go schwytano, chociaż drugi raz sobie chciał życie odebrać, rzucając się w rzekę, skąd go również wydobyto. Rozwścieczony lud związał mordercę i oddał w ręce władzy.

— Zjazd młynarzy z całej Galicyi odbył się we Lwowie 23 i 24 zm. w sali ratuszowej. W zebraniu wzięło udział 120 młynarzy, właścicieli i kierowników młynów. Zjazd miał na celu wspólne porozumienie się co do zawiązania w Galicyi stowarzyszenia młynarzy, które reprezentowałoby interesa osób, pracujących w tym zawodzie. Ułożenie statutu projektowanego stowarzyszenia powierzono wybranemu w tym celu komitetowi. Nowe stowarzyszenie wejdzie w życie z końcem br. W program zjazdu wchodziły także dwa odczyty: jeden po polsku, opracowany przez Franc. Otockiego, kierownika młyna amerykańskiego w Sielcu koło Przemyśla, drugi po niemiecku, opracowany przez p. Leop. Bachla, kierownika młyna parowego pana Thoma we Lwowie. Powstała także myśl założenia specyalnego pisemka dla młynarzy.

SZLĄZK AUSTRYACKI.

Złote wesele. P. Paweł Wenglorz, właściciel domu i majster ślusarski w Cieszynie, obchodził d. 22 zm. z swoją małżonką Maryą złote wesele. P. Wenglorz liczy 81 lat, żona jego 70 lat. Rzadką tę uroczystość obchodziła sędziwa para w otoczeniu ośmiu dzieci i licznych bardzo wnuków i wnuczek.

— Najstarsze kościoły parafialne w księstwie cieszyńskiem. W roku 1223 był w Cieszynie kościół parafialny św. Mikołaja; w roku 1229 istniało już opactwo w Orłowej. Według spisu świętopietrza z roku 1335 istniały już następujące kościoły parafialne: Jasienica, Rudzica, Zebrzydowice, Kończyce, Dębowiec, Leszna, Pietrowice, Błędowice, Lipowiec i Simoradz. W r. 1447 były oprócz powyższych następujące probostwa: Bielsko, Frysztat, Bruzowice, Karwina, Szonów, Frydek, Stonawa, Trzycież, Sucha, Marklowice, Dziećmorowice, Olbrachcice, Rychwałd, Lutynia, Herzmanice, Skoczów, Goleszów, Wendrynia, Grodziec, Czula, Siedliszcze, Ogrodzona, Międzyrzecze, Pruchna, Ochaby, Ostrawa, Dobra, Górki, Haźlach, Ustroń, Pietwałd, Jabłonków, Ropica, Szobiszowice, Kisielów i Domasłowice. Wiele z tych parafii stało się kościołami filialnemi, natomiast powstała znaczna liczba nowych parafii. Jedyna Czula zaginęła zupełnie, tak że nie wiemy, gdzie była położona. Niektórzy twierdzą, że tak się nazywało Stare miasto przy Frysztacie w dawnych czasach.

Chińczycy odkrywcami Ameryki.

Kilka dni temu wyszła w Londynie i Bostonie książka pod nagłówkiem „Fusang", w której autor przypisuje honor odkrycia Ameryki Chińczykom. Ta pretensya chińska wywołała wielkie oburzenie; większa część uczonych twierdzi, że opisy chińskich dziejów i chińskie kroniki są bajkami, gdyż zawierają sprawozdania niemożebliwe. Jednakowoż jest może dosyć prawdy w tem twierdzeniu Chińczyków. Udowodnionem jest, że Chińczycy dawno przed Amalfim znali kompas; o tem, że strzelali z armat przed Bertholdem Schwartz, można czytać w szlązkiej kronice, która opowiada o sztucznym grzmocie, błyskawicy i żelaznym gradzie, który utwarzali Tatarzy w bitwie pod Lignicą (w r. 1241). Gdy w 13tem stuleciu krajowa dynastya chińska została zrzuconą z tronu przez Tatarów pod Kublai Khanem, znaleźli intruzy kulturę tak wysoką, iż na całej kuli ziemskiej nie było takiej, któraby jej wyrównała; Chińczycy posiadali system pieniędzy papierowych podobny do systemu naszych banków narodowych, ich poczta rozciągała się po całej Azyi, byli dobrymi robotnikami w metalach i tkaczami, kopali węgle kamienne i używali petroleju. Czemuż nie mieliby, gdyż historya ich się ciągnie przez tysiące lat, odkryć Ameryki?

Donoszą, że buddhystyczny kapłan Hoei-Shin około r. 499 podług naszej rachuby czasu na wschód Chin odkrył wielką część świata i podług tam gęsto rosnącej rośliny (prawdopodobnie aloes) nazwał ją Fusang. Hoei-Shin atoli nie twierdzi, że był pierwszym odkrywcą, lecz twierdzi, że wskazali mu drogę buddhystyczni mnichy żebrzący, którzy już około środka piątego stulecia rozszerzali naukę Buddhy w Fusangu. Badacze Ameryki często wskazywali ślady azyatyckie w Meksyku i w środkowej Ameryce. Pomiędzy malowidłami na ścianach w Uxmal znajduje się głowa słonia, który należy do świętych znaków buddhystycznej religii. Religia Azteków ma wiele wspólnego z buddhyzmem, a etnologicznie dawniejszy mieszkaniec kraju przybliża się bardziej do Mongołów niż do Aryjczyków lub Semitów.

Lecz cóż za cel mają te pretensye do odkrycia Ameryki? Od milionów lat odbyły się bardzo wielkie zmiany na kuli ziemskiej. Całe części świata wynurzyły się z głębin morza, inne się zapadły. Mały przeciąg czasu, który plemię ludzkie może nazwać swą historyą, nie jest nam jeszcze zupełnie jawnym, a cóż dopiero owe miliony lat, które poprzedzały wielki potop. Czyż jest rzeczą pewną, że nasza tak rozwinięta cywilizacya nie została już przewyższoną w jakimś dawniejszym peryodzie? Kilka lat temu przy wierceniu studni artezyjskiej w środkowym Illinois znaleziono wiele sążni pod ziemią monetę z bronzu z dziwnemi, zupełnie nieznanemi znakami. Moneta ta była zaokrąglona maszyną, lecz nie bitą, ani rysowaną, lecz — wypalaną jakimś płynem. Ktoby słyszał o tem, że jakikolwiek naród wyrabia pieniądze w ten sposób? W delinie rzeki Mississippi, kilka set stóp pod powierzchnią ziemi, jest może pogrzebana starodawna cywilizacya.

Zresztą wszystko było już na świecie, a każdy odkrywca Ameryki miał już swego poprzednika: Kolumb Walijczyka Madoc'a Gwynnetson, ten zaś Islandczyka Gutleifa, Bjorna Asbrandson, Thorsinna i Leif'a Erickson; przed tymi Normańczyk Herjulf widział świat zachodni z daleka; długo przed Herjulfem i wprawdzie w czasach, gdy się Saxończycy jeszcze bili z keltyckimi Brytanami, był irlandzki opat St. Brandon w nowym świecie i nawracał na religię katolicką Indyan nad rzeką Chesapeake, a Bóg tylko wie, ilu on miał poprzedników.

Z wszystkich tych odkryć tylko odkrycie Kolumba miało wartość dla ludzkości i słusznie jego wielki czyn jest tak bardzo cenionym i czczonym.

Z niw polskich.

Polonia w Ameryce donosi, że wydawca „Ojczyzny" w Cleveland, O., Gostomski, został uwięziony pod kaucyą $500, ponieważ jest podejrzanym o podpalenie własnego domu, położonego na rogu Superior i Grafton ulic w Cleveland. W zgliszczach znaleziono popalone ciało ob. Kościńskiego.

— W Buffalo, N. Y., Fr. Armorski, zam. pod No. 392 Lovejoy ul., wyrzucił żonę swą z okna drugiego piętra. On ubiegł, a ona znajduje się w szpitalu.

— Na kongres katolicki, mający się odbyć 4go września w Chicago, biskup Foley wybrał z pomiędzy Polaków detroickiej dyecezyi następujących delegatów: J. Wagnera, dr. J. Iłowieckiego i K. Laskowskiego z Detroit i J. M. Leszczyńskiego ze Sand Beach.

— Polacy w Pittsburgu mają zamiar założyć polsko-amerykański bank.

— Wiel. ks. O. Sebastyański w Elbie, Nebr., 28 sierpnia będzie obchodził 25letni jubileusz swego kapłaństwa.

Nowy sposób rabunku.

Z Denver, Col., donoszą 16-go sierpnia: Dzisiaj rano popełniono tu rabunek, który jest jedynym może w swoim rodzaju. P. Cashman z Pensacola, Fla., stanął wczoraj w tutejszym Wellington hotelu. O godzinie drugiej w nocy uwiadomił klerka, iż jest chorym i się obawia, że umrze. Klerk wybiegł na ulicę a spostrzegłszy tam człowieka, spytał się, gdzie mieszka najbliższy lekarz. Nieznajomy odpowiedział, że sam jest lekarzem i został zaprowadzony do pokoju chorego. Doktor zażądał dzbanka z lodową wodą, a gdy klerk po nią poszedł, obrabował mniemany lekarz chorego, zabrał wszystko co mógł i ulotnił się. Pacyent już nie żył, gdy klerk powrócił; umarł prawdopodobnie z przestrachu. Uwiadomiono natychmiast policyą a w godzinę potem znajdował się złodziej już w ulu. Mówił że się nazywa J. E. Stevens.

WASHINGTON.

Washington, 16 sierpnia. Tak w senacie, jak i w Izbie niższej toczyły się dzisiaj dalej debaty nad kwestyą srebra. Zdaje się być rzeczą pewną, że „akt Shermana” zostanie unieważnionym.

Washington, 17 sierpnia. I dzisiaj tak w Senacie, jak i w Izbie niższej różni członkowie kongresu miewali mowy w kwestyi srebra i większa część mówców żądała zniesienia aktu Shermana, co też w pierwszej swej mowie w kongresie popierał poseł do kongresu ob. Goldzier z Chicago.

Washington, 18 sierpnia. Dyrektor mennicy Weston obliczył, że pieniądze istniejące na całym świecie przedstawiają następujące liczby: złoto $3,852,605,000; srebro $4,042,700,000 i pokrytych pieniędzy papierowych 2,635,873.000. Złote pieniądze posiadają: Stany Zjednoczone $604,000,000, Wielka Brytania $550,000,000, Francya $800,000,000, Niemcy $211,000,000, Rosya $250,000,000.

AMERYKA.

Pies ocala pieniądze swego pana.

Z Shamokin, Pa., donoszą: George Rohen jest farmerem z Chemung pow., i przybył do tej okolicy, aby zakupić rolę w tej okolicy. W tych dniach wieczorem wracał do Shamokin, mając w kieszeni $2100 w papierach. Na odosobnionem miejscu na Mahanoy Valley drodze został napadnięty przez trzech zamaskowanych rabusiów, którzy zażądali jego pieniądze. Rohen rzucił psu swój pugilares, który pobiegł w krzaki z pieniędzmi w pysku. Rabusie strzelali do psa, lecz chybili celu. Pobili natenczas Rohena i ubiegli. Pies później wrócił do swego pana z pieniędzmi.

Wielki plon w Kansas.

Martin Mohler, sekretarz rady rólniczej stanu Kansas donosi, że ogólny deszcz, który padał po całym Kansas w nocy z wtorku na środę przeszłego tygodnia zabezpiecza największy plon kukurydzy, jaki stan Kansas kiedykolwiek miał.

Zabił córkę.

W Cleveland, O., Słowak Szymon Serger liczący lat 32 w napadzie obłąkania spowodowanego przez pijaństwo zabił trzyletnią córeczkę Helenę. Pokłócił się z żoną i pasierbami i wypędził ich z domu, poczem zaniósł Helenę na próżną lotę, ugodził ją w lewą skroń nożem 4 cale długim i przeszył prawą skroń kulą rewolwerową. Następnie ugodził się dwa razy w lewą pierś nożem i także strzelił w to same miejsce. Rany jego nie są śmiertelnemi, lecz dziewczynka umarła.

Straszliwy czyn.

Z Medford, Wis., donoszą 19 sierpnia: Straszliwe morderstwo zostało przeszłej nocy popełnione w Perkinstown, małej miejscowości, położonej cokolwiek na zachód od Medford, którego ofiarą stała się kobieta mieszkająca o pół mili od miasteczka. O milę dalej założyli drwale obóz. Ciało, gdy je znaleziono, miało 39 ran widocznie zadanych nożem, i zdaje się, że kobieta musiała walczyć o życie, gdyż rany znajdowały się głównie na rękach. Lewa strona szyi była pocięta i twarz zupełnie posiekana. Kobieta nazywała się Konemann i pochodziła z Schofield, Wis.

Uwięziono niejakiegoś Darwina, człowieka podobno obłąkanego, którego widziano udającego się do mieszkania owej kobiety, z którą już poprzednio miał mieć spory.

Wędrował 2000 mil.

Z Middletown, Conn., donoszą 16 sierpnia: John Treadwell liczący lat 12, który przeszłej wiosny puścił się w drogę z Nebraski do Higganum, Conn., 2000 mil odległego, przybył wczoraj wieczorem zupełnie wyczerpany na siłach, kiepsko ubrany i zgłodniały. Ojciec jego, John Treadwell, mieszkał tu dawniej, lecz umarł w r. 1887, a żona jego udała się do Nebraski, gdzie na wiosnę rb. umarła. Chłopiec, którego pozostawiła w przykrych stósunkach, puścił się w drogę, nie posiadając ani centa; miał dwóch wujów czy stryjów, którzy tylko o milę od wsi Higganum mieszkają. Był atoli takim słabym, że umarł, nim do nich zaszedł.

Rozpoczęcie pracy.

Z Cleveland, O., donoszą 16 go sierpnia: E S. Page zarządzca Clevelandzkiej walcowni mówił dzisiaj, że w wszystkich wydziałach rozpocznie się w biegu przyszłego tygodnia znów praca, chociaż tylko z ograniczoną liczbą robotników i że widoki na pracę podczas sezonu zimowego są dobre. Walcownia zatrudnia w ogóle 3000 ludzi, lecz tymczasem znajdzie tylko połowa zatrudnienie.

Huragan i strata żyć ludzkich.

Z Pawnee City, Nebr., donoszą 16 sierpnia: Wczoraj został cokolwiek ztąd przez wicher obalony dom John'a Trumbull a służąca wraz z małem dzieckiem utraciła życie. Woda zabrała wiele mostów i narobiła znaczną szkodę.

Eksplozya kotła parowego.

Z Wellington, Mo., donoszą 16 sierpnia: W „Wellington Star” młynie rozsadził się dzisiaj kocioł parowy a J. R. Johnson, jeden z właścicieli i Frank Albon, chłopiec liczący lat 12, utracili życie.

Jeden ze złodziei uwięziony.

Z St. Paul, Minn., donoszą 16-go sierpnia: Jeden ze złodziei, którzy w poniedziałek rano odebrali posłańcowi Merchants National banku w korytarzu pierwszego banku narodowego $5000, został dzisiaj wieczorem uwięziony pod No. 564 Canada ul. Nazywa się James Howard. Znaleziono u niego $500 w złotych 20 dolarówkach. Ma to być część zdobyczy.

Dziwna pobożność.

W Philadelphii 24 letnia Rachel Boyle w zachwyceniu religijnem ucięła sobie wargę, usmażyła ją i ofiarowała Bogu. Znajduje się obecnie w szpitalu miejskiem w Philadelphii.

Inkorporacya.

W Springfield, Ill., inkorporowanem zostało Tow. św. Józefa w Lemont, Ill. Inkorporatorami są Wojciech Gniewkowski, Marcin Brombak, Walenty Kozłowski, Tomasz Budnik, Ingnacy Siwiński.

Powiesił się w obłąkaniu.

Z Aurora, Ill., donosza 16 sierpnia: Sam Nelson tutejszy obywatel popełnił dzisiaj w miejskiem więzieniu samobójstwo. Powiesił się. Zdawało mu się, że jacyś ludzie z Chicago chcą go powiesić za jakieś zbrodnie popełnione i aby się ukryć, kazał się zamknąć w więzieniu. Był niezawodnie obłąkanym. Od trzech miesięcy trzeci człowiek powiesił się w tutejszem więzieniu miejskiem.

Uchwały robotników nie mających zatrudnienia.

Z Nowego Yorku donoszą 16 go sierpnia: Dzisiaj po południu mieli pochód po ulicach krawcy, przykrawacze i inni robotnicy niemający zatrudnienia. Było ich około 1000. Udali się do pewnej hali i powzięli następujące uchwały:

Ponieważ jest faktem, że monopoliści z Nowego Yorku, Londynu i Paryża są odpowiedzialnymi za teraźniejszą nędzę i złe położenie robotników,

Uchwalono, że prosimy każdego głodnego mężczyznę, kobietę i dziecko, aby się zgromadzili na walnym wiecu i publicznie zażądali chleba.

Uchwalono, że prosimy każdego głód cierpiącego człowieka, aby nie płacił komornego póty, póki teraźniejsze położenie się nie polepszy.

Wielki pożar.

Z Rochester, N. Y., donoszą 16 sierpnia: Wielka fabryka firmy Keeler i Jenkins została dzisiaj przez pożar uszkodzoną na $100,000. Na dolnem piętrze znajdowały się cenne wozy warte $30,000, które ocalono. Budynki zostały zalane, a gotowe towary i materyały zniszczone. Miało to być sprawką podpalaczy.

Bezrobocie i praca.

Podczas gd w vielu częściach kraju obecnie mnóstwo robotników nie ma pracy, nadchodzą z północnego zachodu coraz liczniejsze skargi, że farmerzy nie posiadają dosyć robotników, aby módz zebrać plon, chociaż ofiarują nadzwyczaj dobrą płacę. Zwłaszcza na wielkich farmach pszenicznych w Minnesocie i północnej Dakocie daje się uczuć brak sił robotniczych; farmerzy starają się sprowadzać z większych miast jak z Duluth i przyciągnąć na wieś niezatrudnionych robotników. Prasa i publiczność domaga się od kompanii kolejowych, aby przewoziły niezatrudnionych robotników jak najtaniej, aby ci mogli dostać się na farmy. W ten sposób dostanie część nie mających pracę zatrudnienie, chociaż tylko chwilowo.

Cały pociąg pastwą płomieni.

Z Sommerville, N. Y., donoszą 16 sierpnia: Dzisiaj rano o godzinie 2-giej rozłamał się cokolwiek na wschód od North Branch pociąg towarowy Jersey Central kolei na skosistym torze. W niżej położonej dolinie dwie połowy zderzyły się z taką siłą że parowóz i 15 wagonów zostało potrzaskanych. Przytem eksplodowało naczynie zawierające jakiś kwas i roznieciło pożar. Wszystko stało się pastwą płomieni.

Umarł z przestrachu.

Z St. Louis, Mo., donoszą 16-go sierpnia: August Kreiger, liczący lat 26, który niedawno temu mieszkał w Chicago pod No. 4839 Justin ul. umarł z przestrachu w Wuerpel fabryce żelaza w Belleville. Pracował w hucie szkła i raz po raz zdawało mu się, że teściowa jego chce go bić pałką. Napad podobny miał w wtorek wieczorem. Uciekał, o ile sił mu starczyło, a przybywszy do „Wuerpel Iron Works” wyłamał drzwi swą głową i poczołgał się do kąta, w którym umarł, nim było można przywołać lekarza.

Pożar w St. Paul.

Z St. Paul, Minn, donoszą 16 sierpnia: Dzisiaj spłonął skład instrumentów muzycznych firmy W. J. Dyer & Bros. położony pod No. 137 East Third str. Dym i smród palącego się pokostu był tak wielkim, iż kilku strażaków nie chcąc się zadusić wyskoczyło oknami. Strażak Michael Cloonan skoczył z 5 piętra i zabił się na miejscu. Czterech innych pokaleczyło się niebezpiecznie. Strata wynosi $123,000.

Bogata aktorka umiera z głodu.

Lucille Adams, znana aktorka, umarła w Belleville szpitalu w Nowym Yorku częściowo z głodu. Trzy tygodnie przed jej śmiercią w szpitalu leżała chorą w małej izdebce pod strychem w jej pensyi a żaden z jej krewnych nie zajrzał do niej. O jej położeniu doniesiono do klubu aktorów i to stowarzyszenie oddało ją do szpitala i zapłaciło koszta jej pogrzebu. Po śmierci jej okazało się, że majątek jej wynosi $5 0,000, a o który obecnie krewni jej się ubiegają.

Wysoka hipoteka.

Cornelius Vanderbilt, Charles Lanier i William C. Whitney, „trustees'i” Metropolitan klubu w Nowym Yorku, lepiej znanego pod nazwą klubu milionerów, zaciągnęli na co dopiero wybudowany, lecz jeszcze nie ukończony dom klubowy na rogu Fifth ave. i 60tej ulicy hipotekę na $900,000 z „Bowery Savings banku”. 700 najbogatszych ludzi z Nowego Yorku należy do klubu, którego prezydentem jest J. Pierce Morgan. Nim klub otworzy drzwi domu swego będzie na nim ciężył dług w wysokości $3,000,000. Na każdego członka przypada $4:86.

Mało zdobyczy.

Z St. Louis donoszą 17 sierpnia: Dzisiaj rano o godzinie 3ciej rabusie napadli w St. James, Mo., na północ pędzący pociąg Frisco kolei. Zmusili posłańca ekspresowego, do otworzenia szafy od pieniędzy i skoczyli z pociągu, zabrawszy to, co się w niej znajdowało. Natychmiast zwołano obywateli, których znaczny oddział puścił się w pogoń za nimi. Zdobycz ma być bardzo mała.

Rabusiami są prawdopodobnie włóczęgi, którzy weszli na frontową platformę wagonu pakunkowego, gdy pociąg dla zabrania wody stanął o kilka mil na południe od St. James. Z powodu wielkiego upału posłaniec ekspresowy zostawił swoje drzwi otwarte tak iż rabusie łatwo mogli wnijść. Grozili mu rewolwerami i zmusili do otwarcia jednej z szaf pieniężnych. Ta zawierała pieniądze i paczki dla stacyi położonych nad koleją. Szafę zawierającą pieniądze dla stacyi końcowej kolei nie mógł otworzyć, a złodzieje przekonawszy się o tem, zatrzymali pociąg, skoczyli i zniknęli w ciemnościach nocy. Zdobycz, jak już powiedziano, ma być bardzo małą.

Kiepski interes.

Z West Midway, Mass., donoszą 17 sierpnia. Dzisiaj rano o godzinie czwartej złodzieje rozsadzili za pomocą dynamitu dwie szafy pieniężne w kasie oszczędności w Midway. Eksplozya wstrząsnęła całą miejscowością i ludzie wybiegli na ulicę w szatach nocnych, aby się wywiedzieć, co się stało. Pomocnik kasyera Woodward ścigał złodziei, którzy strzelali cztery razy do niego, i ubiegli. Skrzyń stalowych nie naruszył dynamit i złodzieje zdobyli ze wszystkiem j e d n e g o d o l a r a w monecie zdawkowej.

Zbiegły kasyer schwycony.

Z Milwaukee donoszą 17 sierpnia: Wczoraj wieczorem nadeszła wiadomość, że John B. Koetting, kasyer „South Side Savings banku”, który trzy tygodnie temu ubiegł, został schwycony w Denver. Koetlinga oskarzają, że spotrzebował $50,000 że spadku Shepardson'a na własne cele i oszukał depozytorów w banku o różne sumy.

Pozostawieni na pustej wyspie.

Z San Francisco, Cal., donoszą 18 sierpnia: Skuner „Viking” wypłynie dzisiaj z tutejszego portu po dwóch majtków, którzy od trzech miesięcy się znajdują na Clipperton Island. Jest to mała wysepka koralowa w pobliżu równika i jest pokryta mierzwą, zwaną „guano”. „Oceanic Phosphate Co.” wysłała na wiosnę statek do wyspy, i pozostawiła na niej dwóch majtków — Karola Jensen i Williama Hall. Było to 1 maja. Wyspa nic nie rodzi nic i dla tego pozostawiono dwom tym majtkom żywność na 90 dni z obietnicą, że aż do wpływu tego czasu przybędzie do nich inny statek. Zdaje się jednakże, że ludzie pozostawieni na wysepce obawiali się, że nikt już o nich nie będzie dbał i Jensen wysłał przez statek odjeżdżający z Clipperton list do pewnego przyjaciela w San Francisco, w którym go prosił, aby list ten ogłosił, gdyby w pewnym czasie nie posłano okrętu do powyższej wyspy. Zdaje się, że Phosphate Tow. nie myślało o wysłaniu i dla tego przyjaciel Jensen'a, ogłosił publicznie jego list. Teraz Towarzystwo wysłało statek „Viking”, lecz istnieje obawa, że dwom tym majtkom zakończyła się żywność i że prawdopodobnie umarli z głodu. „Viking” będzie potrzebował najmniej 30 dni, aby dopłynąć do Clipperton Island.

Wyroki dla robotników.

Z Negaunee, Mich., donoszą 17 sierpnia: 150 górników „Buffalo Mining Co.” postarało się o wyroki wypłaty przeciw kompanii na $2000 za myto należące się im za maj, czerwiec i lipiec. Wyroki zostały oddane szeryfowi, który położył areszt na maszynerye i zapasy kompanii. Około 300 robotników nie wniosło skargi, a tym obiecał manażer Cole, że otrzymają ich należytość w przyszłą sobotę.

Podwójne morderstwo.

Z Cherokee, Ia., donoszą 17 sierpnia: Marcin Szulc liczący lat 60 i jego żona, zostali zamordowani przeszłej nocy na ich farmie położonej 16 mil od Cherokee w kierunku południowo-zachodnim. Wszystko okazuje że zostali zabici tępem narzędziem: pałką lub młotkiem. Szulca znaleziono w łóżku z czaszką rozbitą. Żona jego leżała w podwórzu z głową potrzaskaną. Mordercy przeszukali cały dom i zabrali $400 do $500, pozostawiając próżny pugilares. Znaleziono jednakże inny pugilares nienaruszony w którym się znajdowało $895. Mordercy nie pozostawili śladu.

Pracowali dla własnej kieszeni.

Pewien akcyonaryusz Northern Pacific kolei zaskarżył dyrektorów tej kolei: Henryka Villard, Edwin'a H. Abbott, Charles'a T. Colby i Colgate'a Hoyt o nienależyte sprawowanie urzędu na niekorzyść kompanii. Mieli oni kupić dla Northern Pacific kolei własność, w której osobiście byli interesowani. W ten sposób korzystali jako jednostki, podczas gdy kompania kolejowa miała ogromne straty. Dyrektorzy powyżsi mieli mieć 10 milionów dolarów zysku.

Znaleźli dwa kościotrupy.

Z Peoria, Ill., donoszą 17 sierpnia: Sensacya została wywołaną dzisiaj w South Peoria przez znalezienie dwóch szkieletów. Mają to być resztki po starym szewcu i jego synie. Zaginęli ośm lat temu, zaraz po odebraniu przez nich znacznej sumy pieniędzy ze starego kraju.

Z dziedziny pracy.

Carnegie Steel Co., uwiadomiła swych urzędników i robotników, że od 1 września zniży wszystkim myto, wyjąwszy tych, którzy pracują odnośnie do warunków ostatniej taryfy. Pensye urzędników pobierających $500 miesięcznie i więcej, zostaną zniżone o 30 procent, a myto robotników zarabiających mniej niż $60 miesięcznie o 10 procent.

W fabryce drutu i fabryce gwoździ w Beaver Falls będzie się obecnie pracowało dniem i nocą. W Homestead poczęto znów pracować w prawie wszystkich wydziałach.

— Wszystkie kompanie kolejowe na zachodzie chcą zmniejszyć myto ich robotników.

— Urzędnicy i robotnicy Detroit, Lansing i Northern kolei zostali zawiadomieni, że myto tych, którzy zarabiają przeszło $50 miesięcznie, zostanie zniżone o 10 procent.

— W Hayden'a fabryce żelaza w Columbus, Ohio, poczęto znów pracować w czwartek przeszłego tygodnia po dwumiesięcznem bezrobociu. 200 ludzi pracuje tam obecnie dniem i nocą.

— Służba tramwajowa w West Superior zastrajkowała ponieważ chciano myto zniżyć od 10 do 30 procent.

— W Riverside kopalni, Fort Leavenworth, Kansas, w której od dwóch miesięcy nie pracowano dla strajku, poczęło w czwartek pracować 40 górników. Niektórzy z świeżych ludzi dali się przestraszyć przez strajkierów i porzucili znów pracę.

— Około 300 kotlarzy pracujących w „Baldwin locomotive works” w Philadelphii porzuciło w czwartek pracę, gdyż zniżono myto o 10 procent. Pracuje tam około 5000 ludzi.

— Kotlarze na Chicago Great Western kolei zastrajkowali w czwartek, ponieważ zniżono ich myto, kotlarze na Great Northern kolei chcą tak samo uczynić. Na Soo kolei zastrajkowali także kotlarze i oświadczyli, że nie zgadzają się na zniżenie myta, lecz zgodzą się na zmniejszenie czasu pracy.

Eksplozya parowozu.

Z Cincinnati, O., donoszą 18-go sierpnia. Dzisiaj rano o godzinie 3-ciej eksplodowała lokomotywa No. 107 Baltimore i Ohio Southwestern kolei. Maszynista Basson, palacz Roberts i Ben Quinn, hamownik, zostali zabici na miejscu.

Ponowne otwarcie interesu.

Z Denver, Col., donoszą 17 sierpnia: „National Bank of Commerce”, jeden z tych sześciu banków, które niedawno temu wstrzymały wypłatę, był pierwszym, który rozpoczął znów interes, i dzisiaj otworzył znów drzwi.

Znalazł maślnicę pełną złota.

Z Osceola, Kansas, donoszą: Doc Culbertson, farmer mieszkający 10 mil na północ od tego miasta, znalazł kilka dni temu na swej farmie wielką maślnicę napełnioną ośmiokątnemi sztukami złota, z których każda jest wartą około $50.

Nieszczęścia kolejowe.

Specyalny telegram z Milton, N. C., z dnia 16 bm. donosi, że pociąg No. IV Atlantic i Danville spadł razem z mostem, który się załamał, do rzeki i że dwa wagony pasażerskie i jeden wagon sypialny zostały zupełnie potrzaskane. Zabitych zostało siedmiu ludzi a czterech pokaleczonych.

— Z Dubuque, Iowa, donoszą 17 sierpnia: Pociąg pasażerski Chicago, Milwaukee i St. Paul kolei zderzył się dzisiaj rano w South Junction z co dopiero się formującym pociągiem towarowym Illinois Central kolei. Wskutek zderzenia się spadły z nasypu aż do brzegu rzeki: Parowóz, wagon pakunkowy i trzy wagony osobowe. Szczęściem nikt nie został zabitym ani też śmiertelnie pokaleczonym. Pokaleczenia dość niebezpieczne odniosło dziewięć osób.

Szarańcza w Kansas i Missouri.

Z Kansas City donoszą 17 sierpnia: Przeszłej nocy przybyła szarańcza do Fort Scott, Kansas, i to w takich masach, jak w r. 1875—1876. Owady te przybyły z południa i nad ranem zniszczyły całe łany, obgryzły liście z wszystkich drzew i leżały tak gęsto po ulicach, że cała ziemia była niemi pokryta. Szarańcza ta jest większą, niż dawniejsze „czerwone nogi”.

Znaczny pożar.

Z Atlantic City, N. J., donoszą 17 sierpnia: Dzisiaj rano o godzinie 4 pożar zniszczył „Grand Opera House”, ratusz, szopy na przestrzeni 200 stóp i platformę dworca „Pennsylvania kolei”. Na chwilę zdawało się, że całe miasto padnie pastwą płomieni. Strata wynosi $75,000, lecz zabezpieczenie tylko $5000. Zdaje się, że w operze utracił życie człowiek znany pod nazwą „Jimmy the Sport”. Ogień został podobno podłożonym.

* Na 10,000 przypadków śmierci w Stanach Zjednoczonych 1,200 jest ze suchot.

* Marynarka kupiecka i wojenna całego świata liczy 5,693,000 marynarzy.

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni "Gazety Polskiej" W. DYNIEWICZA, w Chicago - - Illinois

Książki teatralne.

Chłopi arystokraci szkic dramatyczny przez Wł. L. Anczyca 50

Flisacy. Obrazek ludowy w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca 50

Jan Kiliński, Szewc warszawski. Obrazek dramatyczny mieszczański w 5ciu aktach a 7-miu odsłonach napisał G. F. Cena 50

Kominiarz i młynarz czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba 50

Kozioł Ofiarny. Komedya w jednym akcie z niemieckiego przetłómaczył Stanisław Bogowolski. Cena . . . 50c.

Łobzowianie, Obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami. Przez Wł. L. Anczyca 50

Majster i Czeladnik. Komedya w dwóch aktach. Cena . . . . 50c.

Mały Nauczyciel. Komedyjka ze śpiewkami dla dzieci, w dwóch aktach przez Maryę Grabowską 50

Nowożeńcy. Komedya w 2 aktach, Björnsterna Björnsena, przekład A. Walewskiego . . . . 50c.

Okrężne. Komedya w dwóch aktach. Cena . . . . 50c.

Piosnka Wujaszka. Komedyjka ze śpiewkami w jednym akcie, przez Jana A. hr. Fredro 50

Przed śniadaniem. Obrazek dramatyczny w jednym akcie, prozą przez Jana Aleksandra hr. Fredro 50

Renegat. Dramat w pięciu aktach przez Henryka Hr. Łączyńskiego . . . . 50c.

Sobieski pod Wiedniem. Tragedya w pięciu aktach napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K. 50

Św. Mikołaj, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego 50

Ulica nad Wisłą. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza 50

Ulicznik Warszawski. Krotochwila ze śpiewkami w jednym akcie przez Antoniego Wieniarskiego . . . . 50c.

Weibel Domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie; oryginalnie napisany. Cena . . . . 50c.

Żyd w Beczce. Wodewil w jednym akcie. Cena . . . . 50c.

Książki z nutami do śpiewu i grania na fortepianie lub organach.

Śpiewniczek, zawierający pieśni kościelne z melodyami dla użytku młodzieży szkolnej, zebrał X. J. Siedlecki, katecheta przy szkole pospolitej u św. Barbary w Krakowie. Cena . . . 80

Orfeusz, czyli Zbiór najulubieńszych pieśni polskich z melodyami ułożonemi na cztery męzkie głosy, przez Bogdana. Zawiera: 1) Bartłomiej Głowacki (Hej tam w karczmie), 2) Bolesław Chrobry (Ten co najpierwszy), 3) Bracia nuż do Koła, 4) Bracia rożnica (29 listopada), 5) Car (Co to za gwar) 6) Chwalcie Boga, 7) Czarna sukienka (Schowaj matkosukinie moje), 8) Czegoż bracia w kącie siedzicie, 9) Dalej chłopcy, bierzmy kosy, 10) Duma o Żółkiewskim (Za szumnym Dniestrem, 11) Gdyby orłem był, 12) Gdy słoneczko nam zawita, 13) Hej Mazury, hejże ha! 14) Jak się macie Bartłomieju, 15) Jak wspaniała nasza postać, 16) Jam Polak znany z niedoli, 17 Jeszcze Polska nie zginęła, 18) Jeśli żyjesz pracowicie, 19) Kochajmy się (Pędzą jak na skrzydłach) 20) Leszek Biały (Od dworków opuszczona) 21) Na dolinie zawierucha, 22) Nasz Chłopicki wojak, 23) Nie boję się nikogo (Gdym powinność spełnił moję), 24) O matko P., 25) Orzeł biały (Ciężko ranny), 26) Patrz Kościuszko na nas z nieba, 27) Pędzą jak na skrzydłach, 28) Piękna nasza Polska cała, 29) Piękne cudnie na Wołoszy, 30) Polatuj myśli, 31) Polak nie sługa, 32) Pomoc dajcie mi rodacy, 33) Przyjaźń o bracia, 34) Sto lat niewoli, 35) U nas inaczej, (Smutnoż tu smutno), 36) Ural krzykniimy wraz (Toast), 37) Ural niech żyje (Toast), 38) Witaj majowa jutrzenko (Mazur 3. maja), 39) Władysław Jagiełło (W bluźnierskich błędach), 40) Wygnaniec (Z ojczyzny mojej wygnany), 41) Za szumnym Dniestrem, 42) Z dymem pożarów, 43) Żal za Ukrainę (Piękne cudnie na Wołoszy) 44) Żebrak (Pomoc dajcie mi rodacy. Cena 85

Zbiór pieśni i piosneczek szkolnych ułożonych na, 2, 3 i 4 głosy do śpiewania, jednakże tak, że po większej części na dwa głosy wykonane być mogą. Wydał Klonowski, nauczyciel seminaryjny w Poznaniu. Cena . . 25

Książki do nabożeństwa, śpiewniki, treści religijnej i żywoty św.

Błogosławieństwo duchowne domu. Ewangelia św. Jana (do oprawienia w ramy) 10

Dokąd idziesz? 5

Droga do nieba przez krzyż i ciernie czyli przez cierpienie tegoczesne i zgadzanie się z wolą Pana Boga skreślił Ks. M. Możelewski 5

Dwie msze i nieszpory po polsku . . 5

Głos Synogarlicy na pustyni świata tego jęczący, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 512 stronnic. $1.00

Godzina śmierci, czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytania na każdy miesiąc w roku dla wszystkich stanów. Z ośmiu obrazkami. Wydał ks. G. Stagraczyński 85

Gorzkie Żale czyli Pasya 5

Józefata dolina czyli Sąd Ostateczny napisał X. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej 85

Kantyczka i Kancyonał, czyli zbiór najnowszych Pieśni, Kolend i Pastorałek na cały rok z Nowenną na Adwent, w mocnej oprawie . . . 75

Kazanie św. Chryzostoma, o męczeństwie śś. Juwentyna i Maksyma. Tom. 3, na niektórych miejscach skrócone. — O św. Apolonii z listu Dyonizego Aleksandryjskiego do Fabiusza biskupa Antyochskiego, u Euzebiego historyka kościelnego, Lib. 6, cap. 44. Żyła około Roku Pańskiego 239. — Żywot św. Jana Kalibity, Rzymianina, pisany od Symeona Metafrasta. Nicephorus lib. 15. bap. 23 czyni o nim wzmiankę. — Żywot św. Furseusza z Hibernii, o którym wielebny Beda szeroko wspomina w Historyi Kościelnej 1, 3, r. 19 z tego żywota słowo do słowa niektóre rzeczy kładzie. Żył około Roku Pańskiego 702. — Żywot św. Pauli zacnej wdowy Rzymianki, wypisany od św. Hieronima do córki jej Eustachii, słowy św. Hieronima Epist. ad Euster. 27 miejscem skróconemi. Żyła około roku 390. — Żywot i męczeństwo św. Klemensa biskupa Ancyrańskiego i Agataniela Rzymianina, pisane od Symeona Metafrasta. Żyli około Roku Pańskiego 259. — Męczeństwo św. Walentego Kapłana, z starych ksiąg męczeńskich rzymskich. Uswardus i Ado. Surius Tom I. Cierpiał około Roku Pańskiego 234.

Cena . . . . 15 c.

Koronka na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy 3

Książka jubileuszowa czyli Nauka o Odpustach, szczególnie o Odpuście Jubileuszowym zarazem nabożeństwa i modlitwy przy odwiedzaniu kościołów w celu zyskania odpustu odmawiać się mające. Za pozwoleniem zwierzchności duchownej napisał X. N. B. 8

Kwiat niewinności, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, w mocnej oprawie, osobne wydanie dla dziewcząt i osobne dla chłopców 25

Lekcye i ewangelie na wszystkie Niedziele i Święta całego roku, podług przekładu X. Jakóba Wujka T. J. stósownie do Mszału Rzymskiego, wyprawował ksiądz S. Tomicki a potwierdzona przez Konsystorz Generalny arcybiskupi Gnieźnieńsko-Poznański. Książka ta jest od wielu lat w całej Polsce jak pod Prusakiem tak pod Moskalem i Austryakiem. Jest w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem i ozdobną stronnicą tytułową. $1.50

Męczeństwo św. Bazylea biskupa amazejskiego, i żywot św. Glafiry panny włoskiej, pisane przez Jana kapłana Nikomedyjskiego, który na śmierć jego patrzył. — Żywot i męczeństwo św. Teodory dziewicy i Dydyma żołnierza, pisany od św. Ambrożego. Żyli około R. P. 300. — Żywot św. Izaaka Patryarchy i Rebeki żony jego, z Pisma św. wzięty. Gen. 21, 22, 24, 27. — Żywot Patryarchy Jakóba, wzięty z Pisma świętego. Genes. 25, 27, 28 etc. — Żywot św. Justyna filozofa i męczennika, wybrany z ksiąg jego od ś. Hieronima, Euzebiusza i Nicefora po części wypisany. Żył około R. P. 200. — Żywot św. Jerzego męczennika, pisany od Metafrasta i Pasykrata, sługi jego. Żył około R. P. 280. — Żywot św. Marka Ewangelisty, pisany od ś. Hieronima in Catalogo, od Euzebiusza, Metafrasta i innych. Cena 15c.

Męczeństwo śś. Faustyna . Jowity, braci rodzonych, wypisany od Adona biskupa, z ksiąg męczeńskich Kościoła Rzymskiego. — Żywot i Męczeństwo ś. Juliany dziewicy, wypisany od Symeona Metafrasta. Umęczona za czasu Maksymina około Roku Pańskiego 290. — Żywot ś. Jakóba Pustelnika, grzeszącym aby nie rozpaczali, bardzo ku zbudowaniu się pożyteczny, pisany od Symeona Metafrasta. — Żywot ś. Melanii Mniejszej, Rzymianki, pisany od Metafrasta i Palladyusza. Żyła około Roku Pańskiego 414. — Żywot ś. Małgorzaty królewny Węgierskiej, pisany od błogosł. Garynusza Dominikana w Awionie. Żyła około Roku Pańskiego 1248. — Żywot ś. Wilhelma książęcia Akwitańskiego, a potem pustelnika, pisany pierwej od ucznia ś. Wojciecha, a potem od Teobalda biskupa. Żył około Roku Pańskiego 1139. — Męczeństwo ś. Filomora, Filesa i wielu innych cierpiane w Aleksandryi, pisany od Euzebiusza w Kościelnej Historyi słowa od słowa. Żył około Roku Pańskiego 260.

Cena . . . . 15 cts.

Męczeństwo śś. Wita, Modesta i Krescencyi, wyjęte z starych ksiąg męczeńskich. Żyli około R. P. 289. — Żywot śś. dwóch braci bliźniąt męczenników, Gerwazyusza i Protazyusza; pisany od Filipa i w grobie tych śś. znaleziony. — Żywot ś. Sylwestra Papieża. Żył około R. P. 535. — Żywot Romualda pustelnika, pisany od Błogosławionego Piotra Damiana. Żył około R. P. 987. Tegoż też kroniki polskie przy królu Kazimierzu Mnichu wspominają.

Cena . . . . 15c.

Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy I Niepokalanej Dziewicy Maryi. Oraz sposób przygotowania się należycie do Spowiedzi świętej. Modlitwy przy Mszy świętej. Godzinki, Modlitwy wieczorne i kilka pieśni. Zawiera blisko 300 stronnic w mocnej oprawie. 30

Ministrantura z dodatkiem dwóch pieśni narodowych 5

Nabożeństwo do św. Ignacego . . 5

Na Święto Stolicy Piotra Ś. Antyocheńskiej Rzymskiej rzecz i historya z kilką nauk duchownych. — Odwołanie i pokuta Teofila Adańskiego, kościelnego ekonoma albo sprawcy, pisane od jego sługi. — Żywot ś. Anicia Apostoła, z pisma ś. wybrany. Actor. 1. i od innych dołożony. — Żywot ś. Martyniana Pustelnika i o dwóch błogosławionych Zoi i Fortynie; pisany od Sym. Metafrasta. — Żywot ś. Julijana Męczennika i towarzyszów jego, który szeroce wypisany od Sym. Metafrasta. — Żywot i męczeństwo ś. Faustyny panny i Ewelazego z Maksyminem, pisany od Sym. Metafrasta.— Żywot ś. Maryny i ojca jej Eugeniusza, pisany od Metafrasta. Żyć mogli około Roku Pańskiego 480. — Męczeństwo ś. Nicefora wypisane od Symeona Metafrasta, niezgodnej braci ku zbudowaniu się.

Cena . . . . 15 cts.

Narzędzia i miejsca męki Pańskiej w najwierniejszych obrazkach i opisach przedstawione po . . . . 40 (Tej książeczki po zniżonej cenie w większej ilości sprzedaje się.)

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów na anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr., Thos. Jamrog.
— BUFFALO N. Y. P. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majewski, A. Karwoski, F. Kozłak i J. Chudyszewska.
— BAY CITY, Walenty Wróblewski.
— BRONSON, Wincenty Ławniczak.
— CALUMET, MICH. L. Wróblewski.
— CHICAGO, Stanisław Laufenski, Stanisław Budzbanowski.
— CLEVELAND, OHIO, M. Konrad.
— CLOVER BOTTOM, Józef Pillot.
— CONNELLSVILLE, Pa. Fryderyk A. Ka
— CROSBY i DULUTH, Marcin Lepak.
— DUNKIRK, J. Szubarga.
— DUBOIS, Bonifacy Żlarnik.
— DUELM, MINN. Joseph Fischbereck.
— DETROIT, Jan Lemke, Józef Deja.
— EAST SAGINAW, MICH. Ig. Popiewski.
— ERIE, PA. Alojzy Nagowski.
— GRAND RAPIDS, MICH. Polikarp Dorff
— LEMONT, Michał Nowecki.
— LA SALLE, W. S. Bobkiewicz.
— MILWAUKEE, Jakób Woźniak.
— MINNESOTA LAKE, MINN. Józef Schulca
— MINTO, N. DAK., Fr. Sonkowski.
— MT. CARMEL, L. Jankowski.
— NANTICOKE, Jan Sosnowski.
— NEW YORK, J. Olekślak, 113 W. 100 Str
— NORTHERN, WIS. Józef Szweda.
— PITTSBURGH, PA. Jan Bruchwalski i Wl. Szewczyga.
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander.
— POLONIA, A. Sikorski.
— RADOM, A. Malinowski.
— ŚW. JADWIGA, TEXAS, J. M. Zizik.
— SHAMOKIN, PA. A. J. Ziotorzyński.
— SHENANDOAH, PA. Józef Radnicki.
— SOUTH BEND, Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
— SOUTH CHICAGO, Wł. Pacholski i Józef R. Dudek.
— STEVENS POINT, WIS. Jan Kubiczak W. Kiełlszewski
— TOLEDO, O. Karol Czarnecki.
— WILKES BARRE, Józef Czernik, Anton Karpanty, 144 S. Hancock str.
— WILNO, MINN., Anast. Gobiła.
— WINONA, MINN. s. Daszkowski.
— YORKTOWN, Tex., J. B. Kasprzyk.

Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić "Money Order" niech przyśle na książki lub gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamp) których może kupić na każdej poczcie.

POSZUKIWANIA.

Poszukuję synowców moich Kazimierza i Juliana Maczekiewicz. Kazimierz pochodzi z gubernii Kowieńskiej, parafii Wiepszi. Mam ważny do nich interes. Adres do mnie:
Marcin Maczekiewicz,
care of Jacob M. Dowgiełło,
Quinsigamond, Mass., lb. 59.
(31 — 33)

Poszukuje się Apolonii Cieślińskiej, Wincentego i Franciszka Zielińskiego, którzy podobno mają się znajdować w New Yorku, także poszukuje się Franciszka Zawadzkiego który przebywał dawniej w La Fayette. Ktoby z Rodaków o nich wiedział, lub oni sami zechcą się zgłosić listownie pod adresem:
Szczepan Cieślikowski,
128 Cleaver str., Chicago, Ills.
(32—34)

Małgorzała Warmisk poszukuje swej Siostry Ewy Pupeckiej, która cztery lata temu przybyła do Cleveland, Ohio. Pochodzi z Królestwa Polskiego, gubernii Łomżyńskiej, powiatu Koleńskiego, gminy Lisie, wsi Dudy Puścieńskie. Ktoby o niej wiedział, niech raczy donieść do:
Frank Warmiak,
Alderson, Indian Territory.
(32—34)

Poszukuję szwagra mego Józefa Kwiatkowskiego. Pochodzi z gubernii Płockiej, pow. Rypin, gminy Gonski, wsi Żachowa. Gdyby kto z Rodaków o nim wiedział lub on sam, niech mi raczy donieść
Kaźmierz Smeiter,
21 Front Str., Hartford, Conn.

Poszukuję brata mego Antoniego Milewskiego w ważnym interesie. Pochodzi z powiatu Trockiego, dworu Kaszajdany. Ktoby znał miejsce jego pobytu lub on sam niech mi raczy donieść.
Józef Milewski,
71 Millburry str., Worchester, Mass.

Poszukuję szwagra mego Karola Baranowskiego, pochodzącego z Kuty, z Galicyi; wyjechał z kraju przed 7 laty i przebywał w Galveston, Tex., oprócz tego poszukuję także brata mego Karola Migockiego, który podobno przebywa w Chicago; ktoby o nich wiedział, lub też oni sami, zechcą się zgłosić osobiście lub też dać znać listownie pod adres
Marcin Migocki,
lub — Michał Szymański,
(34—35) 253 Centre Ave., Chicago, Ill.

Poszukuję brata mego Jana Mocek, pochodzącego z Galicyi, ze wsi Twierdza, pod Frysztakiem, powiatu Jasło, który już szesnasty rok przebywa w Ameryce. Przed kilku laty przebywał w Baltimore, M. D.

Ktoby z Rodaków wiedział o miejscu jego pobytu, lub on sam, niech mi raczy donieść pod adresem:
Maryanna Michońska,
Warren, R. I. lb. 486.

Poszukuję kolegę mego Michała Badyloska, pochodzącego z Galicyi, pow. Bocheńskiego, wsi Pogwizdowa. Ktoby z Rodaków o nim wiedział, lub on sam niech mi doniesie pod adresem
Tomasz Mikulski,
1466 Polk str., Chicago, Ill.

Poszukuję mojego szwagra Józefa Dzubaka, pochodzącego z Czarnego, powiatu Gorlickiego, w Galicyi. Przybył 5 lat temu do Ameryki a pozostawił w starym kraju żonę i dwie córki. Ktoby o nim wiedział niech mi łaskawie doniesie
John Zram,
Jeanesville, Luzerne Co., Pa.

Poszukuję brata mej żony Andrzeja Drzewieckiego, pochodzącego ze wsi Potulina, powiatu Wągrowieckiego. Ktoby znał miejsce jego pobytu niech mnie raczy uwiadomić.
Wojciech Kamiński,
Chapel Hill, Washington Co., Texas.

Listy polskie na poczcie.

1 Adamek P.	353 Liszka J.
4 Aliunas J.	354 Ljuchewicz A
8 An asz W	362 Macha J.
9 Andrzewski B.	363 Machnit P.
11 Anzicek A.	371 Mastny J.
15 Babiarz A.	372 Maszotta C.
24 Beczkowi z H.	376 Mednazki S.
30 Bieganowski S.	394 Nagorski J.
31 Bi szczad J.	399 Ochotek J.
34 Binkowski F.	404 Osysko J.
37 Blaehnik T.	408 Parat M.
39 Blazek F.	409 Paprzycki L.
56 Brzoska A.	410 Pasek M.
57 Brzoza F.	414 Pekarcik A.
61 Bruski C.	415 Peksa S.
62 Bicz A.	425 Piński M.
63 Bi nowski A.	428 Penikowski A.
69 Byszyński J.	431 Pokuta J.
73 Chmo ziński E.	432 Popowicz M.
74 Ciereszewski P.	433 Popowicz S.
85 Dankiewicz J.	434 Pospelow M.
87 Dębski F.	437 Przybylski A.
89 Dembiczak P.	438 Pucha J
96 Dojcanski T.	440 Raczek J.
97 Dojnikowski W.	441 Rodakowiaz N.
98 Dons A.	444 Rojewski F.
102 Datkiewicz P.	460 Roniecki P. (2)
103 Duz k J.	474 Rutkowski A.
105 Dworek M.	480 Saroleiko J.
106 Dwurek W.	516 Schunkiewicz M.
107 Dyba M.	533 Sergowski N. (2)
108 Dykiewicz J.	534 Serarienski N.
126 Filipiak J.	535 Serwieński S.
130 Fortowski L.	539 Siecko J.
143 Gasperik J. (3)	541 Sikora M.
144 Gawlik J.	551 Skaheski K.
167 Golowin Ch.	552 Skalamera I.
168 Gordon L.	553 kokoska L.
169 Górecka A.	554 Sledziński J.
171 Grzmadzki A.	564 Stachowiak J.
179 Grosz M.	566 Stanewski W.
183 Grzebński F.	571 techa W.
232 Iwanowicz A.	578 Stupna T.
234 Jagoński M.	579 Swecz A.
238 Jarka M.	581 Szarol M.
240 Jasewicz J.	582 Stasko M.
242 Jyrwski J	583 Szweryk J.
243 Jończyk J.	584 Szymański I.
244 Judycki L.	591 Thramski J.
248 Kaczmarek F.	598 Toporczyk J.
249 Kalas J.	600 Tomaszko W.
253 Kaninecki H.	603 Trawiski L.
254 Kanewski S.	604 Trebsicki M.
255 Kanopka F.	605 Tyrak W.
256 Kapustka F.	606 Ukaz W. (2)
261 Kasnowski M.	607 Umek J.
271 Klimek J.	608 Umiejewski A.
273 Kn cyk G.	611 Urvsak L.
277 Kociński M.	616 Von Kumowski W.
2 4 Kropkowska F.	619 Von Wierzbicki S
289 Kszyński J.	620 Wadwar J.
290 Kozecki A.	621 Walunkiewicz F.
291 Kozik J.	633 Wiśniewski M.
294 Kosiński F.	634 Mołek S.
295 Kowal W.	636 Miezyński T.
296 Kowalski K.	637 Wolski M.
301 Krawczyński W.	638 Morel A.
305 Krygowski J.	639 Wróbel J.
306 Łak M.	642 Wylegała J.
307 Krwenski K.	643 Wyszesany F.
313 Kakulski A.	649 Zrojewski F.
316 Krupski M.	656 Ziks J.
327 Latowski M.	655 Zintkoski P.
329 Lawaczek P.	658 Zubałk J.
330 Lazarski B.	661 Zydzik J.
346 Lewandowski W.	

Wystawa światowa

W CHICAGO.

Z królewskiemi honorami został w wtorek przeszłego tygodnia przyjęty przez jeneralnego dyrektora wystawy światowej, Davis'a i jego sztab w Jackson parku maharajah z Kapurthala noszący miano „król królów".

Z pałacu sztuk pięknych udał się maharajah w łodzi wysłanej najpiękniejszemi kobiercami do studni McMounies'a. Sługa indyński trzymał nad głową króla olbrzymi parasol, podczas gdy drugi sługa wachlarzem z strusich piór chłodził twarz potentata.

W północnym pawilonie muzycznym po pozdrowieniu zwyczajnem zajął maharajah miejsce i odbyła się przed nim parada.

Z muzyką na czele przechodzili obok pawilionu: wojsko z Louisiany, milicya chicagoska, francuzcy i włoscy marynarze, żołnierze angielscy, majtkowie z karawel bizpańskich. Po paradzie król ze świtą wsiadł do gotowych powozów i jak najspiezniej udał się do swego hotelu.

— W wtorek zastrajkowało 500 popychaczy krzeseł o kółkach. Są to akademicy, którzy, aby odwiedzić wystawę i zarobić coś grosza, podjęli się popychania krzeseł z widzami, którym chodzenie było za trudne. Dostawali za to dolara dziennie nie licząc „łapówki". „Columbia Wheel Co." mniema tymczasem, że płaca jest za wielką i zniżyła ją na 75c. dziennie.

— 35 narodowości zgromadziło się w środę wieczorem w lokalach „Original Vienna & Natatorium Co." na Midway Plaisance, aby oddać swe hołdy Terpsyhorze—bogini tańcu. Midway Plaisance, najwięcej narodowa ze wszystkich wystaw, wysłała swych zastępców. Ci którzy zamieszkują tamtejsze wsie i zamki, świątynie bożków i meczety, namioty i panorama, przybyli na tańce. Amazonki i wojownicy Dahomey'u, Balacy i Zulusi, Kanacy i Jawasi, Japończycy i Samoanie, Irlandczycy i piękne dziewczyny wiedeńskie — wszyscy przybyli na zaproszenie „klubu koncesyonaryuszów". Tu znajdował się w swym żywiole wymowny burmistrz Carter Harrison i „narwany" objeżdżacz świata Geo. Francis Train.

O godzinie 9 orkiestra zagrała Poloneza, poświęconego prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Na czele szeregu tancerzy i tancerek szedł Geo. Francis Train. Po polonezie nastąpiły zwyczajne tańce i kadryle, poświęcone komisyi narodowej i jeneralnemu dyrektorowi wystawy, karawelom i bratu Jonathanowi, gubernatorowi stanu Illinois i Eulalii, prasie i księciu de Veragua itd.

Około północy pożywiono się wieczerzą, która także była zupełnie międzynarodową. Były tam kartofle irlandzkie i zachodnioafrykański „roastbeef", „fricassee" z laplandzkich renów i bigos małpi a la Hagenbeck, natkany struś z Californii, mięso bawole itd.

Podczas całej zabawy 35 narodowości nie zaszło najmniejsze nieporozumienie.

— W piątek, jako w rocznicę urodzin cesarza Franciszka Józefa był na wystawie światowej dzień austryacki. Dzień ten składał się z trzech głównych części: parady, uroczystości w hali chórów i w pałacu przemysłu i zakończył się w „Starym Wiedniu". Austryacy, Węgrzy i niektórzy Czesi zgromadzili się na Wabash ave. w pobliżu auditorium. Z Wabash ave. udano się do Jackson ul., do Michigan ave. i napowrót do Lake Front, gdzie korowód się rozwiązał. Na wozach, które towarzyszyły pochodowi, znajdowały się alegoryczne obrazy z historyi austryackiej. Główny obchód rozpoczął się o godzinie drugiej w hali muzycznej. Mówcami byli dr. S. D. Sewards (po angielsku), komisarz austryacki Paliczek (po niemiecku), komisarz wystawy Thomas Bryan, dr. Henry Back, p. Howarth (po węgiersku). Naturalnie, że śpiewy i muzyka były na porządku dziennym.

— 280 kadetów z West Point przybyło w piątek na wystawę i rozłożyło obóz przed budynkiem Stanów Zjednoczonych.

— W sobotę mieli Anglicy na wystawie swój dzień. Anglicy i Szkoci, Walijczycy, ludzie z Orkney i Manx bawili się razem i tworzyli, że tak powiemy, jedną familią. W środku miasta odbyła się parada, po której wszyscy udali się koleją do Jackson parku, gdzie większa część umieściła się w „Victoria House". Tu odbyła się po południu uroczystość na której pomiędzy innymi przemawiał także Carter Harrison. Pomiędzy mowami śpiewano „Rule Britania" i „God save the Queen" odmieniały się z czysto amerykańskiemi pieśniami.

— „Z Chicago do San Francisco" jest obecnie hasłem wystawicieli na miejscu wystawy światowej, którzy po jej zamknięciu chcą przewieźć swe produkta na wystawę kalifornijską, która się odbędzie w zimie teraźniejszego i wiośnie 1894 roku w San Francisco.

— Zdziczały byk pochwycił w niedzielę w „Jersey Stock pawilionie" na rogi P. Anderson, człowieka personału zajmującego się bydlętami i pokaleczył go tak niebezpiecznie, że nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

— Aelia Feloch, Eskimos liczący lat 15, bawił w niedzielę nad głównym stawem w Jackson parku, wszedł do wody i wpadł do głębokiej dziury tam się znajdującej. Eskimosi utracili podczas ich pobytu w Jackson parku pięciu ludzi.

— W arabskiej wsi na Midway Plaisance wydarzyła się w niedzielę ogólna bijatyka, której przyczyną było to, że w sobotę wieczorem Mustafa Ahras ukradł żonę Montey'a Ahmed'a i powrócił w niedzielę rano do wsi, lecz bez kobiety. Ahmed wysłał Hashada, Abdallah, aby się wywiedział, co się z jego żoną stało, lecz posłańca napada Mustafa Halal, Mustafa Ahras i Mustafa Talb i pobili go niemiłosiernie. Wydostawszy się z ich szpon Abdahla kazał ich uwięzić.

Spadek milionowy.

Z St. Paul, Minn., donoszą, że tu mieszkająca wdowa po Franciszku Reinhart'cie została uwiadomioną, że odziedziczy majątek w wysokości $25,000,000. Pieniądze te pozostawił Philip Reinhart, brat Franciszka Reinhart, który kilkadziesiąt lat temu wyemigrował z Saksonii do Indyi Wschodnich, tam uzyskał ten majątek i umarł bez pozostawienia własnego potomka. W Buffalo ma się podobno znajdować brat jego, Karol Reinhart.



Władzca z Kapurthali.

ODEZWA

do Sokołów i w ogóle do Publiczności Polskiej w Chicago.

W d. 17 b. m. odbyło się tu w Chicago zgromadzenie delegacyj oddziałów Sokolskich Polskich, na którem postanowiono: przedsięwziąść energiczne kroki w celu rozszerzenia lotu polskich Sokołów po całym kontynencie Ameryki, gdziekolwiek zamieszkują Polacy. W celu narady nad tą ważną sprawą zgromadzeni postanowili zwołać na dzień 27 Sierpnia r. b., wielki Mass mityng wszystkich Sokołów polskich i w ogóle Polaków dobrej woli w Chicago.

Wykonywając uchwałę zebrania z d. 17 b. m. niniejszem mamy zaszczyt w następujący sposób przedstawić powody i racye przyszłego Mass - mityngu.

„Zdrowy duch w zdrowem ciele" — oto zasada tworzenia wszelkich stowarzyszeń gimnastycznych i Sokolskich. Duch tylko wtedy będzie silnym i zdziałać coś potrafi, gdy w zdrowem i silnem mieścić się będzie ciele. Czyn zrodzony w umyśle, tylko wtedy dokonanym będzie, gdy ma na usługi poparcie dłoni silnej i hartownej. A więc hartować należy ciało, a siła i zdrowiem fizycznem dawać podwalinę — do czynu. To hartowanie ciała ma na celu Sokolstwo. Zazwyczaj dąży ono jeszcze do innego celu. W wspólnym trudzie, w wspólnej walce wyradza ono braterstwo młodzieży, wiąże ją łącznością serca, przyzwyczaja ich iść w szeregu. „Jedność życie, śmierć rozbicie — oto hasło podniosłe niektórych z liczby Sokolskich gniazd.

Dowodzić dalej pożytku Sokolstwa jest rzeczą zbyteczną. Pożytek ten zrozumiano wybornie w starym kraju, w Polsce. W Galicyi i Poznańskiem, gdzie pozwalają na to warunki polityczne, zwito już setki gniazd Sokolich, rozwinięto setki sztandarów. Ciągłe „zloty" i dni tak uroczyste, jak zeszłoroczny jubileusz lwowskiego „Sokoła" budzą i podnoszą duch, wzmacniają węzły serdeczne, wytwarzają niemal wzory narodowej organizacyi.... Gdy tego wzoru nie dość, weźmy Czechów i Niemców. W starym kraju i tu w Ameryce setki stowarzyszeń gimnastycznych i Sokolskich krzepią w nich siły fizyczne — i zbliżają serca....

Czyż my Polacy amerykańscy mamy zawsze pozostawać w tyle za innymi? Czyż niczem dla nas przykład naszych braci ze starego kraju — i wzór naszych pobratymców, Czechów, tu w Ameryce? Czyż niczem nasz własny pożytek?

Nie — nie ... My Polacy, zajęci ciężką walką o byt, nie przodujemy może pod niektórymi względami innym, ale w każdym razie potrafimy z nimi pójść na równi.... Tu na ziemi amerykańskiej, przy pracy i trudach, hartowanie sił bardziej może potrzebne niż gdzieindziej; tu jest grunt i racya bytu dla polskich Sokołów.

A więc rozwińmy skrzydła do lotu... Początki Sokolstwa już mamy tu w Chicago a jakkolwiek małe, przy dobrych chęciach staną się one gniazdem, z którego wyfruną młode Sokolęta i zasiędą wszędzie po miastach i miasteczkach, gdzie się tylko gwar polskiej mowy rozlega, gdzie biją polskie serca. Trzeba do tego tylko pracy, wytrwałości i energii.

Utworzyć wszędzie, gdzie liczniej mieszkają Polacy, Sokolskie gniazda, nie jest rzeczą ani niemożebną ani do wykonania niepodobną. Kilkanaście dolarów na narzędzia gimnastyczne, dobra ochota ze strony młodzieży, która zamiast przed salonami trawić czas na niemoralnych zabawach, znajdzie w sali sokolskiej godziwą rozrywkę, oraz pożytek dla ciała i ducha; jakiś nauczyciel lub organizator, którego już istniejące oddziały Sokolskie dostarczyć mogą — oto i wszystko, czego do założenia nowego gniazda Sokolego potrzeba. Każdy przyzna, że to nie wiele.

A więc naprzód!... A więc razem, a z wytrwaniem, a cel postawiony sobie osiągniemy.

Zebranie d. 27 Sierpnia r. b. zwołujemy dla omówienia tej sprawy. Niech każdy Sokół, niechaj każdy Polak dobrej woli przyjdzie do nas i powie: co trzeba uczynić, ażeby polskie gniazda Sokole pokryły Amerykę od Hudsonu aż do Missouri, ażeby polskie chorągwie Sokolskie szły szeregami, aby młodzież nasza stała się krzepką, bratnią miłością silna i do walki z wrogiem w razie potrzeby zdolna.

Sądzimy, że bracia nasi jak najliczniej przybędą na to zebranie, które odbędzie się d. 27 Sierpnia r. b. w hali Antoniego Groenwalda, 668 Holt Ave., róg Blackhawk Str. o godzinie 7:30 wieczorem. Sprawa to ważna, sprawa, która wszystkich obchodzić powinna. Sokolstwo nasze, to nasza przyszłość.

Kazimierz Żychliński,
Alfons Dziadul,
Leon Mieczyński,
Jan Adamowski,
Max Barański,
Leon M. Nowak,

Sekretarz zebrania.

Przemysł żelaza w Pennsylvanii.

Z Meadville, Pa., donoszą 19-go sierpnia: Phoenix fabryka zawiesi w tym tygodniu pracę dla zastoju, lecz nie na długo. Robotnicy jednakże będą musieli się poddać zmniejszeniu myta o 15 procent.

Członek „Białych Czapek" skazany na dwa lata więzienia.

W Evansville, Ind., donoszą 20 stycznia Jury w sprawie stanu Indiana przeciw Williamowi Highfield, który to proces toczył się w Jaspae, Ind., sąd skazał Williama Highfield na dwa lata więzienia i na $10 grzywny. Highfield należał do oddziału „białych czapek", którzy w swym czasie pobili Williama Davis i jego żonę. Jest on synem Thomas'a Highfield, któremu także wytoczono proces o tę samą sprawę, lecz sąd uznał go niewinnym. Williama Brown także już skazano na dwa lata więzienia za tę samą sprawę.

Ofiara wodospadu Niagara.

Edward Brennan z Nowego Yorku, piszą z Niagara Falls 20 sierpnia, pływał dzisiaj po rzece w małej łodzi. W pobliżu Grass Island usiłował przymocować swoją łódź do parowego yachtu, lecz łódź się wywróciła i Brennan wpadł do wody. Ludzie z yachtu chcieli go ratować i popędzili za nim, lecz musieli się cofnąć, gdy się dostali do „linii śmierci". Brennan spadł amerykańskim wodospadem i ciało jego będzie można dopiero za kilka dni lub też wcale nie odnaleźć. Liczył lat 26 i mieszkał w Atlantique hotelu.

Wyrok.

Niezwykły wyrok sądowy zapadł niedawno na niejakiego Johna Woltrama w Anglii. Nieszczęśliwy ten starzec, mający obecnie 75 lat życia, będzie musiał uiścić się z długu 3 funtów i 10 szylingów w sposób następujący: Poczynając od r. 1899, ma on wierzycielowi swemu dawać co rok jedno penny. W ten sposób sąd skazał go na 921 lat ziemskiej pielgrzymki.

Jubileusz zegarka.

Stuletni jubileusz zegarków ma być obchodzony uroczyście w mieście francuzkiem w Besançon. W r. 1793 zegarmistrzowie szwajcarscy, wygnani z kraju z powodów politycznych, osiedlili się w tym mieście, gdzie założyli pierwszą fabrykę francuzką zegarków. Obecnie zegarmistrzowstwo kwitnie w tej części Francyi i wyroby tameczne nie ustępują szwajcarskim. Od 29 do 31 sierpnia odbywać się będzie wystawa zegarków i wszystkich przedmiotów, odnoszących się do zegarmistrzowstwa.

Humor amerykański.

Nauczyciel, chcąc wytłumaczyć uczniom poglądowo znaczenie przysłówka „wolno", przechadzał się miarowym krokiem po klasie.

— Jak ja chodzę obecnie? — zapytał dzieci.

— Jak wół, panie profesorze — odzywa się szybko mały Johnson.

Stary żołnierz.

Stary żołnierz, który należał do straży czuwającej nad Napoleonem I szym na wyspie św. Heleny, żyje w Basingstoke—jak donosi „Daily Graphic". Nazywa on się Jakób Smith i ma obecnie lat 102. Dnia 17 marca 1817 roku pułk jego udał się na pokładzie okrętu z Cawpore na św. Helenę, gdzie wylądował po 98 dniach. Weteran zachował dotąd jeszcze świeżość umysłu.

CHICAGO.

— Walenty Skotowski, liczący lat 16, spadł w wtorek z dachu domu położonego pod No. 39 Howe ul. i złamał lewą rękę a oprócz tego odniósł niebezpieczne wewnętrzne pokaleczenia.

— Szczepan Kochawski, którego rodzice pod No. 82 przy Front ul. mieszkają kąpał się w wtorek przy kończynach Sangamon ul. Dostał kurczy i utonął.

— W szpitalu powiatowym umarł w środę Theo. Caulham, komiwojażer nie mający pracy. W wieczór 12-go sierpnia strzelał w Wicker parku pięć razy do siebie; lecz tylko jeden z wystrzałów ranił go, a na tę ranę umarł. Powiedział tylko w szpitalu, że mieszka pod No. 1172 przy Milwaukee ave. W kieszeniach jego znaleziono tylko 2 centy.

— Przeszło $50,000 w złocie wypłacono w środę urzędnikom pocztowym. Tymczasem będą każdego razu pobierali płacę w złocie.

— Trzech zamaskowanych łotrów wtargnęło w wtorek na wieczór do domu dr. H. G. Colvis, 758 Englewood ave.; związali go i zatkali jego usta, poczem przeszukali cały dom. Ukradli $40 i złoty i srebrny zegarek. Po złodziejach nie ma śladu.

— W szkołach publicznych rozpoczyna się nauka z dniem 5-go września.

— Miasto Chicago ma $36,650,450 długu.

— W pobliżu rzezarni Nelsona Morris w okręgu stockyardów wybuchły w czwartek ponownie rozruchy, gdy gromada Polaków się okazała w tej okolicy szukając pracy. Robotnicy innych narodowości, którzy też w owej okolicy się starają o pracę, napadli Polaków, którzy podobno chcą pracować za najmniejszą cenę. Polacy zostali znacznie poturbowani i ubiegli.

Tłum napastników zwiększył się tymczasem i pobiegł w kierunku ku 45tej ulicy i Gross ave. i poniewierał każdego Polaka, którego przypadkowo napotkał. Wkrótce potem przybyły dwa wozy patrolowe, lecz ani napastników, ani też napastowanych już nie było.

— Wm. Black spadł w czwartek rano z okna swego mieszkania na 91 ul. w S. Chicago i nadwerężył kość pacierzową tak, iż prawdopodobnie umrze.

— Austryacy tu zamieszkali, jak i ci, którzy przybyli na wystawę światową obchodzili w czwartek wieczorem przeddzień rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa. W Lexington hotelu odprawiła się uczta, w której brało udział około 100 Austryaków. Podczas uczty przybył burmistrz miasta, Carter Harrison. Miano różne mowy i wznoszone różne toasty. Z mówców odznaczył się jak zwyczajnie Carter Harrison swą z dowcipem i werwą wypowiedzianą mową. Na zakończenie przesłano cesarzowi austryackiemu telegram z powinszowaniem.

— Miejski kontroler Wetherell powiada, że wiadomość, jakoby miasto Chicago miało $38,650,435 długu jest mylną, gdyż właściwy dług wynosi tylko około $18,000,000.

— Robotnik Richard Miller mieszkający na rogu Fullerton i Elston ave., utonął w czwartek podczas kąpania w pobliżu Webster ave.; umiał dobrze pływać, zdaje się więc, że dostał kurczy.

— Przewodnicy „Rycerze Pracy" i innych stowarzyszeń robotniczych chcą zwołać ogólną konwencyę, aby się naradzić nad sposobami dania pracy tysiącom i tysiącom ludzi nie mającym zatrudnienia. Chcą się udać do kongresu, do stanu, powiatu, miasta, rady drenażowej, rad parkowych i innych większych pracodawców o postaranie się o pracę.

— Przy kanale drenażowym pracuje obecnie 3000 ludzi; za 60 dni będzie 5000 zatrudnionych, a podczas zimy 7000 ludzi będzie przy kanale pracowało.

— Jan Kolanek, chłopiec liczący lat 6, którego rodzice pod No. 376 przy 24-tej ulicy mieszkają umarł w szpitalu dla ospy, gdy już prawie wyzdrowiał, na wodną puchlinę.

— "Chicago Tribune" podaje w sobotniejszym numerze, że główną przyczyną rozruchów w „stockyardach" są niedawno temu przybyli Rosyanie i Polacy (sic!), którzy ofiarują pracować za 50 do 75c. dziennie a niektórzy nawet ofiarowali pracować za 30c. (Wątpimy, i to bardzo. Red.)

— Chas. Mohrmann cieśla cierpiący na niewyleczalną chorobę powiesił się w sobotę w swem mieszkaniu pod No. 8411 Escanaba ave., w South Chicago przerznąwszy sobie nasamprzód żyły prawej ręki.

— 37-letnia Józefina Pochek, Czeszka, umarła w sobotę, przeciąwszy sobie już w czwartek żyły brzytwą swego męża. Od kilku lat była chorowitą.

— Towarzystwo Narodowo-Katolickie Bratniej Pomocy Jakóba Wejera pod opieką św. Franciszka zmieniło swą nazwę na „Towarzystwo Narodowe Bratniej Pomocy Jakóba Wejera pod opieką św. Franciszka Ksawerego No. I. w Chicago, Ill.

— Panna Marya Kochańska z Baltimore przybyła w przeszłym tygodniu do Chicago, aby odwiedzić licznych swych krewnych i przyjrzeć się wystawie światowej.

— Na rogu Milwaukee i California ave., bawiono się w niedzielę w palanta (base ball). Piotra Hyland z pod No. 143 przy Hofman ave., który był tak zwanym „bat man" z jednej strony, uderzyła piłka w głowę. Umarł w pół godziny potem. Liczył 23 lata i był zatrudnionym u firmy „Carson, Pirie, Scott & Co.", jako sprzedawacz, Carter, który go ugodził piłką, pracował dla tej samej spółki. Został uwięzionym.

— Elżbieta Bragińska z pod No. 2720 Archer ave., przechodząc w niedzielę wieczorem tą ulicą w pobliżu Farrel ul. została obaloną przez wagon tramwajowy. Przednia platforma uderzyła ją w bok tak, że wkrótce potem umarła. Uwięziono James'a Thompson, woźnicę wagonu.

— W stanie nietrzeźwym zastrzelił w niedzielę w mieszkaniu swem pod No. 622 przy 72 giej ul. zwrotnikarz, Douglas Curtis, córkę swoją liczącą lat 7, postrzelił żonę i odebrał sobie życie. Żona jego umrze także prawdopodobnie. Liczy lat 26 i pochodzi z Keokuk, Ia.

Ostatnie wiadomości.

Edinburgh, Szkocya, 21-go sierpnia. Pomnik Abrahama Lincolna, został tu dzisiaj poświęcony przez Szkotów, którzy brali udział w walce z południowcami w Zjednoczonych Stanach Ameryki.

Rzym, 21 sierpnia: Kardynał Manning przesłał dzisiaj powinszowanie na imieniny papieża. Papież był zadowolonym, a po chwili miał modlitwę do św. Joachima, jego patrona.

Berlin, 21 sierpnia. Piorun uderzył dzisiaj w tum w Ratzeburgu w Meklemburgu. Poniszczone zostały wieże, dach i dzwony. Wnętrze katedry nie odniosło żadnej straty.

Berlin, 21 sierpnia. Powiadają, że cesarz Wilhelm polecił swemu bratu Henrykowi wynurzyć jego żal za rzeź Włochów w Aigues Mortes.

Berlin, 21 sierpnia. Sekretarz stanu dla spraw marynarskich, wiceadmirał Holtmann, żąda 40 milionów marek na powiększenie floty niemieckiej.

Wiedeń, 21 sierpnia. Tutejsze gazety uskarżają się, że rząd węgierski chce zataić istnienie cholery w Marmoros, miejscowości położonej tuż nad granicą galicyjską. Sprawozdania z 19 i 21 sierpnia są, jak następuje: Nadworna, Galicya, 14 nowych zachorowań i trzy wypadki śmierci na tę chorobę.

— W Smyrnie w Azyi Mniejszej szerzy się cholera; dziennie jest 20 nowych wypadków a przeciętnie umiera dziennie 14 ludzi.

— Parowiec Millfield, który niedawno temu wypłynął z Braila w Rumunii, leży w porcie Malta w kwarantannie, bo na statku tym zachorowało 6, umarło 2 ludzi na cholerę.

Paryż, 21go sierpnia. Dotychczasowe sprawozdania o wyborach do Izby Deputowanych donoszą, że w 510 okręgach wyborczych zostało wybranych 309 republikanów, 14 złączonych konserwatywnych i 44 właściwych konserwatywnych. W 134 okręgach potrzeba ponownych wyborów. Tak zwani „Bulanżyści" zdobyli tylko 3 krzesła, podczas gdy poprzednio mieli ich 35.

Londyn, 21 sierpnia. Donoszą obecnie, że w Francyi zostało wybranych 312 republikanów, socyalistów i radykalnych socyalistów 30; złączonych konserwatywnych 13 i właściwych konserwatywnych 56.

Monarchiści utracili 50 krzeseł, a złączeni konserwatywni nie są w stanie przekonać ludu, że się starają o dobro rzeczypospolitej.

Trenton, 21 sierpnia. „Jury" w sprawie już dwa tygodnie trwającego procesu pani Mary Shann, oskarżonej, że struła własnego syna, aby otrzymać sumę za zabezpieczenie jego życia, oświadczyła, że oskarżona jest niewinną, poczem ją wypuszczono z więzienia.

Pittsburgh, Pa., 21 sierpnia. W tutejszych fabrykach żelaza i stali poczęto dzisiaj znów pracować i to w „Black Diamond Steel Works, Sligo Iron Works, w fabryce firmy Jones & Laughlin i w National Tube Works".

Newark, N. J., 21go sierpnia Robotnicy nie mający pracy mieli dzisiaj pochód, w którym okazały się dwie „czarne" flagi. Burmistrz Paynes kazał takowe usunąć, lecz okazały się one znów, skoro pochód minął ratusz. Na chorągwiach tych był napis: „Umieramy z głodu, podczas gdy nas otacza bogactwo" i „Znaki czasu". Około 400 mężczyzn i chłopców brało udział w paradzie. Rozruchów nie było.

Sejm.

Sejm XX Zjednoczenia Rzymsko-Polsko-Katolickiego pod Opieką Boskiego Serca Jezusa rozpoczął się w wtorek w hali szkolnej przy Bradley ulicy. Delegaci zostali przywitani z zwyczajną polską gościnnością.

"Dzień Polski" na wystawie światowej.

— „Dzień polski" na wystawie światowej, jeżeli możemy sądzić według zgromadzenia odbytego w środę przeszłego tygodnia w hali szkolnej przy Bradley ulicy, znajduje się na dobrej drodze. Posiedzenie otworzył krótką, lecz treściwą przemową ks. W. Barzyński, przewodniczył p. Jędrzejek, sekretarzem był p. H. Nagiel. Zastępcy 47 towarzystw tak kościelnych, jak narodowych i niezawisłych zaręczyli za swe towarzystwa, że będą brały udział w „dniu polskim". Zdaje się, że przynajmniej raz Polonia chicagoska pójdzie ręka w rękę.

— Pod przewodnictwem znanego sędziego M. A. LaBuy'a odbyło się w hali Pułaskiego, róg Ashland ave. i 17-tej ulicy w niedzielę posiedzenie, na którem uchwalono mieć „dzień polski" na wystawie. Wszystkie prawie towarzystwa były reprezentowane. Wybrano komitet złożony z 50 członków, który się ma zająć urządzeniem „dnia polskiego."

ROZMAITOŚCI.

* W tych dniach ukończono proces w "Chancery sądzie" w Londynie, który trwał od roku 1741. Chodziło o znaczną sumę pieniędzy lecz opłaty sądowe i koszta adwokackie tyle pieniędzy pochłonęły, że tylko kilka funtów szterlingów pozostało z tej wielkiej sumy temu, który proces wygrał.

* Anglia chociaż posiada jedno z najlepszych systemów szkolnictwa, podług spisu miała 46,109 osób nie umiejących czytać ani pisać, Szkocya 4,577 a Irlandya 84,919.

* Obliczono, że na 5 milionową ludność miasta Londynu przeszło jeden milion utrzymuje się na zarobku nie dochodzącym do 5 dolarów na rodzinę a przeszło 300,000 ludzi żyje w największej nędzy.

* Szach perski nie posiada swego własnego pałacowego wagonu, lecz jeździ w pierwszym lepszym lub konno. Pomimo iż liczy 64 lat wieku jest jednym z najlepszych jeźdźców „na wierzchu."

* Japońscy lekarze nie posełają rachunków swym pacyentom za „usługi profesyonalne", lecz oczekują cierpliwie aż pacyent sam przybędzie i zapłaci co winien. Lekarze przy odbieraniu należytości dziękują bardzo uniżenie.

* Pewien doktor londyński zrobił spostrzeżenie na mocy kilkoletniego doświadczenia, że ci żyją najdłużej, którzy najpóźniej udawają się na spoczynek i najpóźniej wstawają.

* W służbie pocztowej pomiędzy Paryżem i Berlinem jest w użyciu pneumatyczna rura, za pomocą której przesłanie listów z jednej stolicy do drugiej zajmuje tylko 35 minut czasu.

Że się tak raz trafiło!

(Rozmowa męża z żoną).

Maryś! znowu zwit włosów
Z miski z barszczem wyjąłem!
Ot, i co tam wielkiego,
Że się tak raz trafiło!
A ten robak w kapuście
Com go w piątek wydobył?
Prawda, że był dojrzały,
Ależ to był post przecie....
„Ot, i co tam wielkiego,
Łada co ci przeszkadza....
Że się tak raz trafiło,
To już zaraz wymawia...
A słonina kupiona
Coś jej dwa dni szukała
I pod łóżkiem znalazłaś,
Choć komorę masz przecie?
„Z panów musisz pochodzić,
Fanaberye masz takie!
Trudno ci w czem dogodzić,
Choć pracuję od świtu!
Że się tam raz trafiło,
To już tyle gadania....
Gałgan z chleba dobyłem,
Ledwiem się nie udawił....
„Dyć nie gałgan był żaden
Jeno trok od spodnicy.
Że się tak raz trafiło,
To już mruczy i mruczy....
„Maryś moja, na Boga!
A to masło na drogę,
Coś mi je zawinęła
W pieluszeczkę Wiktusi?
„Własnym dzieciom urąga,
Jakby nie wiem co było!
Dwie godziny wszystkiego
Przeleżała pod dzieckiem.
Że się tak raz trafiło,
To już taka dziwota!
A w tej kłodzie z kapustą
Co tam czepek twój robił?
„On zaczepki wciąż szuka!
W niczem mu nie dogodzi!
Choć się staram i staram,
A ten ciągle dokucza,
Że się tak raz trafiło....
Wiesz, że myszy nie jadam;
A jak z pola spragniony
Mleka napić się chciałem,
To mysz w gębę mi wpadła....
„No, bo denko od dzieżki
Gdzieś mi dzieci zabrały....
Oj, masz ty też narowy,
Że wytrzymać nie można!
Lada głupstwo zawadzi,
Lada co mu przeszkodzi,
Że się tak raz trafiło....
A to mięso, Marysiu,
Co to w niecce leżało
Na kiełbasy pocięte,
Co pończocha w niem była?
„Czy to warto harować,
Kiedy on nie szanuje
Ni mnie samej, ni mojej
Pracy, mego starunku!
A dyć z miasta wróciłam
Uszargana do pasa.
Nie wsadziłam z umysłu,
Jeno z siebie zrzuciłam!
Czyż to moja w tem wina,
Że się tak raz trafiło?....

†

NEKROLOGIA.

Teofil Radgoszcz Gorczyński, żołnierz drugiego pułku ułanów z roku 1831, przeżywszy lat 88, umarł w domu hr. Męcińskiego w Dukli.

☞ Pan Belański, Minooka, Pa. Wątpimy, iż opis pańskiej przygody, zainteresowałby czytelników „Gazety Polskiej." Potwór, któryś pan widział był niezawodnie odnośnie do opisu pańskiego aligatorem, chociaż nie możemy zrozumieć, aby ten mógł zabłądzić w północne strony.

Obok „Gazety Polskiej" wydajemy **„Tygodnik Powieściowo-Naukowy",** zawierający powieści historyczne, romanse, opowiadania i sztuczki teatralne. Cena Tygodnika na rok wynosi jednego dolara.

Tym, którzy nieznają jeszcze Tygodnika Powieściowo-Naukowego posełamy jeden numer na okaz bezpłatnie.

Kto pisze aby mu zmienić adres na Gazetę Polską a utrzymuje także Tygodnik, niech pisze aby mu i na Tygodnik adres zmienić. Przy zmianie adresu należy nam podać stary i nowy adres.

☞ Zwracamy uwagę tym panom abonentom, którzy wykupują na poczcie Money Order (przekazy pocztowe niebieskie) aby nam te Money Ordery przysełali, gdyż bez tychże nie dostaniemy pieniędzy z tutejszej poczty.

Adresować należy:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Street, Chicago, Ill.

Ekskursye spółki O. H. Brooks & Co., do W. Hammond nie będą się odbywały podczas teraźniejszych upałów. Kompanie kolejowe nie mogą dostarczyć tyle wagonów. Agenci nasi dostarczą biletów wszystkim tym, którzy chcą kupować loty. Udajcie się do naszych agentów;
A. Kowalski, 619 Noble ul.
J. Napieralski, 681 W. 17ta ul.
J. Adamowski, 525 Noble ul.
Jos. Majchrzak, 8739 Huston Ave., South Chicago.
I. Mankowski, 677 W. 20ta ul.
A. X. Centella 48 Chapin ul.
J. Mrukowski, Cor. Ingraham i Noble ul.
Julian Piotrowski, 3117 Laurell ul.
B. Promiński, 744 W. 19ta ul.
Max. Barański, 637 Noble ul., róg Bradley.

PIERWSZA

Księgarnia Polska

W AMERYCE,

WŁADYSŁAWA DYNIEWICZA

W CHICAGO

odebrała z Europy wielki zapas wielkiego i pięknego dzieła (rozmiaru 9x11½ cali) pod tytułem:

ŻYWOT PANA I ZBAWICIELA NASZEGO

JEZUSA CHRYSTUSA

I BOGARODZICY DZIEWICY

MARYI.

Obejmujące 722 stronnic wyraźnego i pięknego druku, mocno oprawne w najlepsze angielskie płótno, ze złotemi wyciskami i marmurowemi brzegami. Dzieło to ozdobione jest kilkuset rycinami czyli obrazkami.

Cena 6 dolarów.

Dla kupujących w większej ilości odstępujemy rabat. (x)

NOWE OBRAZY.

W drukarni "Gazety Polskiej" wydrukowane zostały następujące obrazy:

1.) 8 Kwietnia, 1864 r. w Warszawie.
2.) " " " "
3.) Nie poddadzą się.
4.) Będzie o jednego mniej.
5.) Matka Bozka Częstochowska objawia się męczennicy polskiej do taczek przykutej w podziemiach kopalni na Sybirze.
6.) Wizerunki królów polskich.
7.) Bosak-Hauke, Naczelnik wojskowy województwa Krakowskiego, Sandomierskiego i Kaliskiego.
8.) Jen. Ludwik Mirosławski, dyktator polski w r. 1863.

Album powstania 1863 — 1864 r., format 13x19. Na pięknym papierze.

Cena 25c. za egzemplarz czyli $1.50 za wszystkie 8 obrazów.

Nie tylko w każdej polskiej hali obrazy te znajdować się powinny ale w każdym polskim domu, obok obrazów Kościuszki, Pułaskiego i Sobieskiego.

Zwracamy na powyższe uwagę wszystkich agentów. Odstępujemy dobry rabat.

Nowe książki.

W drukarni "Gazety Polskiej" W. Dyniewicza wydrukowane zostały dwie nowe książki:

I.

PERŁA GENUI,

— czyli —

Dziecinna Miłość, Wierność i Nagroda.

Cena - - - - - 30 c.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem - - 60 c.

II.

KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI

Obraz Historyczny w 5 oddziałach.

(Książka teatralna).

Cena - - - - - 50c.

Ceny Targowe.

Chicago, 22 Sierpnia, 1893.

Żywe świnie	4.60—5.90
Owce	1.75—4.75
Bydło, 100 funtów	2.15—4.50
Owies	23—30
Pszenica	55—81
Żyto	41—47½
Groch, buszel	1.00—1.40
Siano	8.00—12.50
Len	1.00
Kukurydza	38—40
Spirytus	1.12
Cybula, beczka	2.80
Fasola, buszel	1.70—1.75
Indyki, funt	10—11
Kaczki	9—12
Kury	11½—13
Cytryny, pudło	4.75—6.00
Ser, funt	7½—18
Kapusta, (crate)	75
Miód, funt	6—17
Łój	3—4½
Masło	15—24
Jaja, tuzin	13
Ogórki, tuzin	10—15
Jabłka	2.00—3.25
Gęsi, tuzin	3.00—6.00
Banany, pudło	1.50
Cwikła,	75—1.00
Brukiew, pudło	20—25
Pomarańcze, pudło	1.80—2.50
Tymotka	3.00—3.80
Smalec	8.30
Peklowina	12.75
Schaby, 100 funtów	7.95
Buteryna, funt.	12½—17
Mąka pszenna	1.35—3.75
Kartofle	1.45—1.75
Kukurydza nowa (12)	10—12½
Brzoskwinie	25—50
Wiśnie	1.50—1.75
Maliny	1.00—1.75
Jeżyny	1.00—1.25
Agrest	1.25—2.00
Borówki	75—1.25
Kalafiory, tuzin	85—1.00
Pie Plants, pęk	15
Pomidory, crate	25—35
Cukier	4—6¼
Melony, 100	15.00—20.00
Marchew, tuzin	10—20
Kawa.	19—33
Szynka.	7.50

— W —

KSIĘGARNI POLSKIEJ

znajdują się następujące

OBRAZY:

MATKA BOZKA CZĘSTOCHOWSKA w kilku kolorach 22x28 cali, (bez herbów Polski, Litwy i Rusi.) - - - 60 c.

KAZIMIERZ PUŁASKI 22x28 cali, (kolor czarny) 50 c.

JAN III SOBIESKI 22x28 cali (kolor czarny) 50 c.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO 22x28 cali, kolor czarny) - - 50 c.

Chromolitografie MATKI BOZKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ bardzo śliczna praca na płóciennym papierze w kilku kolorach, format 15½x20½. Cena 50c.

W. Dyniewicz.